Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 64. | Piątek, dn. 4 marca 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99. Reklamacje przyjmuje się tamże.

CZY BĘDZIE POKÓJ NA DALEKIM WSCHODZIE?

JAPONJA MÓWI: OWSZEM...
CHIŃCZYCY: OWSZEM, ALE NIE!
OPTYMIZM PIERZCHA Z GENEWY.

GENEWA, 3 marca (PAT). Przed dzisiejszem zgromadzeniem Ligi rozdano memorjał rządu japońskiego. Między innemi omawia on rewolucyjną politykę rządu chińskiego o agitację antycudzoziemską a w szczególności antyjapońską.

W przeciwieństwie do ekspose Chin, które obejmowało kwestję Mandżurji, memorjał japoński omawia jedynie wypadki w Szanghaju.

GENEWA, 3 marca (PAT). Dziś przed południem delegacja chińska zakomunikowała sekretarjatowi Ligi warunki, jakie Japonja postawiła Chinom. Japonja gotowa jest rozpocząć rokowania, jeżeli Chiny zgodzą się wycofać wojska na północ od Szanghaju. Delegacja chińska uważa, że propozycje japońskie odbiegają zupełnie od poprzednich i że mają charakter warunków kapitulacyjnych, postawionych zwyciężonym, na które Chiny w żadnym wypadku zgodzić się nie mogą.

GENEWA, 3 marca (tel. wł.) Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 11.10 rano. Przewodniczył Paul Boncour.

Po załatwieniu kwestyj formalnych zabrał głos przewodniczący Paul Boncour. Podkreśla on groźbę, jaką stanowi zatarg na Dalekim Wschodzie dla samej Ligi, poczem kreśli sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych wysiłków nad złagodzeniem zatargu. W toku mowy Paul Boncour gorąco podkreślał solidarność St. Zjednoczonych z Radą Ligi w wysiłkach nad utrzymaniem, a następnie nad przywróceniem pokoju na wschodzie. Wkońcu omawia mówca ostatnie wypadki, przypominając, że propozycje rady Ligi o zwołaniu międzynarodowej komisji szanghajskiej przyjęte zostały przez Japonję i Chiny. Przed zebraniem się tej komisji musi jednak dojść do przerwania kroków wojennych.

W wyborach na przewodniczącego nadzwyczajnego zgromadzenia, przedstawiciel Belgji min. Hymans otrzymał 46 głosów.

W loży dyplomatycznej obecny był przedstawiciel St Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową amb. Gibson i cała niemal delegacja sowiecka.

Na popołudniowem posiedzeniu zabrał głos delegat Chin Yen.

Rokowania o rozejmie — oświadczył delegat Chin Yen — są zerwane. Warunki postawione przez Japonję są warunkami dyktowanemi przez zwycięzców zwyciężonym. Chiny odmawiają ich przyjęcia

Po mowie delegata Chin Yena, przemawiał przedstawiciel Japonji Matsudeira. Potwierdził on iż wojska japońskie otrzymały rozkaz przerwania walk i pozostania na swych pozycjach jeśli nie zostaną zaatakowane przez chińczyków. Matsudeira zapowiedział gotowość Japonji wzięcia udziału w konferencji okrągłego stołu w Szanghaju, poprzednio jednak musi nastąpić podpisanie na miejscu zawieszenia broni.

LONDYN, 3 3. (PAT) — Dziś po południu nadeszły do Londynu niepokojące wiadomości o stanowisku Chin w Szanghaju. Konferencja pokojowa jaka miała się odbyć na pokładzie krążownika „Kent“ pod przewodnictwem admirała Kelly nie doszła do skutku z powodu odmowy chińczyków, którzy oświadczyli że nie mogą dać wiary w pokojowe oświadczenie Japonji. Japończycy oświadczyli że ich działania wojenne są ukończone i że wobec tego są gotowi jutro przekazać zpowrotem dzielnicę japońską, koncesji międzynarodowej, pod zarząd władz municypalnych.

SZANGHAJ, 3.3. (PAT) — Urzędowo donoszą iż wojska chińskie otrzymały rozkaz zaniechania kroków nieprzyjacielskich nawet w razie prowokacji.

Bank Handlowy w Łodzi reguluje na 100%?
Sensacyjne propozycje Zarządu Banku.
Warunki zaspokojenia wierzycieli.

(a) Sprawa upadłości Banku Handlowego w Łodzi, która w swoim czasie zrobiła piorunujące wrażenie, nietylko w Łodzi, lecz w całym kraju, a nawet zagranicą, obecnie przybiera wręcz rewelacyjne formy.

Od kilku tygodni lansowane były wersje, o rzekomo zamierzonej sanacji upadłego Banku Handlowego w Łodzi, jednak nie przywiązywano do nich poważniejszej wagi, albowiem panowało ogólne mniemanie, iż Bank Handlowy w Łodzi nie będzie wstanie wypłacić pełnych 100 proc, wierzytelności.

Obecnie jak się dowiadujemy sprawa sanacji Banku Handlowego w Łodzi wkroczyła na realne tory. Oto Zarząd Banku rozesłał poszczególnym wierzycielom plan sanacji, na podstawie którego zawartoby układ i podniesiono upadłość Banku.

Według tego planu wszyscy wierzyciele otrzymaliby swe należności według stanu na 2-go kwietnia 1931 roku w stu procentach, bez odsetek i kosztów.

Plan sanacji Banku dzieli zasadniczo wierzycieli na dwie grupy, a mianowicie grupę A. Pierwsza grupa Wierzycieli Krajowych i B. Druga grupa Wierzycieli Krajowych.

Należności spłaconoby wierzycielom pierwszej grupy wierzycieli krajowych jak następuje:

a) Należności do 1000 złotych, zapłacone będą w całości, w ciągu 45 dni od chwili uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ lub umarzającego postępowanie upadłościowe,

b) nalażności od 1000 zł. do 3000 zł. będą zapłacone również w całości, przyczem 50 proc. (lub minimum zł. 1000) w ciągu 45 dni od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ lub umarzającego postępowanie upadłościowe, pozostałe zaś 50 proc. względnie reszta należności w 3 miesiące od daty pierwszej wypłaty.

c) Pozostałe należności to znaczy powyżej 3000 zł. będą zapłaconr w sposób następujący: 50 proc. w akcjach VI emisji Banku, pozostałe zaś 50 proc. w 8 ratach płatnych co 3 miesiące, przyczem pierwsza rata, która nie może wynieść mniej, jak 1000 zł., płatna będzie w ciągu 45 dni od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ lub umarzającego postępowanie upadłościowe, nastąpne zaś co trzy miesiące od poprzedniej wypłaty.

Wypłaty gotówkowe na poczet należności kategorji c) nie mogą w sumie ogólnej wynieść mniej jak 3000 zł. to znaczy, że w wypadkach, kiedy ta suma wynosi więcej jak 50 proc. pierwotnej należności akcje VI emisji wydane będą tylko za przewyżkę należności ponad 3000 zł.

Jak spłacone zostaną wierzytelności akcjonarjuszów.

Druga grupa wierzycieli krajowych obejmuje akcjonarjuszów Banku Handlowego w Łodzi. Wierzytelności te wynoszą funtów angielskich 24,573.02 dolarów amerykańskich 328,758.41 oraz złotych 99,317.33.

W myśl planu sanacji Banku akcjonarjusze powyżsi, stosownie do już wyrażonej zgody, otrzymują na wypadek zatwierdzenia układu i uprawomocnienia się tegoż, swe wierzytelności w 100% akcjach VI-ej emisji, która będzie wypuszczona w myśl układu.

Zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny w Łodzi.

Zdjęcie nasze przedstawia delegatów z 12 miast woj. łódzkiego wraz z prezydjum pierwszego wojewódzkiego zjazdu delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W obradach zjazdu uczestniczyli m. in.: wicewojewoda łódzki p. Potocki, poseł B. Fichna i przedstawiciel dowódcy O. K. płk. Cieślak. (Patrz art. p. t. „Bohaterowie-nędzarze“—str. 7-a „Dziennika“).

KINO dźwiękowe „Zachęta“ Zgierska 26

— — Dziś i dni następnych — —

Gdy miłość się budzi

w gł. roli

Bebe Daniels

Tajne porozumienie między lappowcami i Hitlerem.

W dniu 13 marca zamachy stanu w obu krajach.

BERLIN, 3. 3. — „Vorwärts" donosi z Helsingforsu, że organ finlandzkiej socjaldemokracji „Snomen Social-Demokrat" został skonfiskowany z powodu ogłoszenia rewelacyjnych dokumentów, stwierdzających porozumienie między lappowcami a partją narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Pucz lappowców miał być ogłoszony w dniu 13-go marca; w tym samym dniu, jak twierdzi dziennik, narodowi-socjaliści mieli dokonać zamachu w Niemczech.

W ostatniej chwili władze finlandzkie zarządziły konfiskatę „Snomen Social-Demokrat" za ogłoszenie szczegółów tego porozumienia.

HELSINGFORS. 3. 3. — Wygłoszone wczoraj przez prezydenta Svinhufvuuda przemówienie przed mikrofonem radjostacji spowodowało, że wielu lappowców usłuchało wezwania prezydenta i wraca do domu.

W głównym ośrodku ruchu — Mäntsälä pozostało z kilku tysięcy zbrojnych lappowców zaledwie 700, a Salo tylko 300. Przywódcy lappowców usiłują zwerbować nowe siły, jednak bezskutecznie. Między generałem Walleniusem a jednym z przywódców doszło do awantury, podczas której gen. Wallenius zerwał swemu przeciwnikowi odznaki wojskowe i ordery.

HELSINGFORS, 3.3. (PAT) Sytuacja wewnętrzno-polityczna jest w dalszym ciągu niejasna. Obie strony dążą zasadniczo do uniknięcia rozlewu krwi. Wydano szereg zarządzeń wyjątkowych. Odbywa się ostra kontrola ruchu kołowego i kolejowego na wszystkich drogach.

100 TYSIĘCY POLICJANTÓW SZUKA

dziecka Lindbergha.

We wszystkich świątyniach nabożeństwa błagalne. Al. Capone... wyznacza nagrodę.

NOWY JORK, 3 marca (tel. wł.) — Wiadomość o porwaniu dziecka płk. Lindbergha, najpopularniejszego człowieka w Stanach Zjednoczonych, wywołała zrozumiałe poruszenie w szerokich sferach publicznych.

Takie dzienniki, jak „New York Times", czy „New York Herald Tribune" poswięcają porwaniu dziecka Lindbergha cztery stronice druku.

Gorączkowemi poszukiwaniami zajmuje się ponad 100 tysięcy policjantów posługując się samolotami i statkami. Wiele prywatnych osób na ochotnika szybuje na swych samolotach nad granicą kanadyjską, prowadząc poszukiwania na własną rękę, inni patrolują na swych motorówkach jeziora pograniczne.

Przeszukiwany jest teren wszystkich 48 stanów, a nawet zatoka Meksykańska.

W kościołach wszystkich wyznań odprawiane są modlitwy za szczęśliwe znalezienie dziecka bohatera Ameryki. Modlitwy te transmitowane są przez wszystkie radjostacje.

Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono

Zrozpaczony ojciec nie traci nadziei, że jednak w najbliższym czasie odzyska swe dziecko.

NOWY JORK, 3 marca (tel. wł.) — Przebywający w więzieniu Al Capone wyznaczył nagrodę w kwocie 10 tys. dol. za znalezienie dziecka i wykrycie sprawców uprowadzenia.

Komunikat Min. Pracy

o strajku w Zagłębiu.

WARSZAWA, 3.3. W związku ze strajkiem w Zagłębiu węglowem Min. Pracy i Op. Społ. komunikuje za pośrednictwem ajencji „Iskra" co następuje:

Strajk rozpoczęty w zagłębiach węglowych dąbrowskiem i krakowskiem miał na celu wywarcie nacisku na przemysłowców w kierunku zrzeczenia się zamierzonej obniżki zarobków robotniczych. Strajk trwa już 15 dni i pomimo prób czynionych przez działaczy C. Z. G. nie objął Śląska. W obecnej sytuacji gospodarczej wszelkie ograniczenia wydobycia węgla bez ponoszenia kosztów robocizny przynosi korzyści jedynie przemysłowcom, ponieważ pozwala im wyzbywać się nagromadzonych zapasów węgla.

Należy mieć na względzie, że pomimo trwania strajku kopalnie śląskie zmniejszają wydobycie i czynią przygotowania do unieruchomienia niektórych szybów, co świadczy, że nawet mimo strajku, wydobywanie śląskie pokrywa z nadwyżką wszelkie zapotrzebowanie na węgiel.

W tych warunkach jasnem jest, że dalsza walka strajkowa może być podtrzymywana tylko przez te organizacje i żywioły, które zamiast prawdziwej troski o los robotnika dążą do celów niemających nic wspólnego z realną polityką zawodową.

Już obecnie biorąc pod uwagę niepełny tydzień pracy, robotnicy stracili wskutek strajku ponad 6 proc. rocznego zarobku. Strajk zaostrza zupełnie niepotrzebnie stosunki społeczne, dając żywiołom nieodpowiedzialnym wolę do wystąpień w których narażone bywa — jak niestety przekonano się — życie robotników.

W sytuacji obecnej dalsza walka jest pozbawiona jakiejkolwiek treści, wobec czego w imię dobra robotników należy dążyć do możliwie szybkiej likwidacji strajku.

Na hucie „Hortensja" bez zmiany!

Burzliwe demonstracje przed fabryką.

ŁÓDŹ 3.III (PAT) Sytuacja strajkowa na terenie huty „Hortensja" w Piotrkowie nie uległa zmianie. Strajkujący nadal nie opuszczają murów fabrycznych zachowując się spokojnie. Rodziny bez przeszkody dostarczają robotnikom pożywienia. W dniu wczorajszym personel urzędniczy huty pracował normalnie nie atakowany przez strajkujących. W godzinach porannych zebrał się na ulicy przed hutą tłum w liczbie ok. 300 osób usiłując urządzić demonstracje. Policja rozproszyła tłum przy użyciu pałek gumowych. W godzinach popołudniowych tłum ponownie zebrał się przed hutą obrzucając policję kamieniami, przyczem został ranny posterunkowy Adam Szyszkowski. Przy rozpraszaniu demonstrantów odniósł uszkodzenia cielesne robotnik Nowak. Strajkujący przez delegatów swoich kategorycznie oświadczyli, że nie mają nic wspólnego z demonstrantami ulicznemi z których wystąpieniami nie solidaryzują się.

Czy weksle magistrackie pójdą do protestu?

Rada Miejska obawia się Magistratu i nominacji.

Rezolucja protestująca przeciwko projektowi nowej ustawy samorządowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej poza załatwieniem szeregu drobnych spraw bieżących poświęcone było ustosunkowaniu się rady do rządowego projektu ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Prowizorjum budżetowe.

Na wstępie uchwalono wniosek komisji finansowo-budżetowej w sprawie udzielenia magistratowi prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień r. b.

Wniosek rad. Schotta, domagającego się obniżenia prowizorjum o 30 proc. upadł.

Magistrackie weksle.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wystawienia przez magistrat weksli na pokrycie należności Tyllera i Sztajnsznajdra z tytułu komornego za wydzierżawione w ich domach lokale, użyte na potrzeby miasta.

Przeciwko wystawianiu weksli na ogólną sumę 85,600 zł. wystąpili radni: dr. Fiszer i Kulamowicz, za wystawieniem przemawiali: Golański i Bialer.

Wniosek magistratu przyjęto.

Podatek, który się nie opłaca.

Zkolei rada zatwierdziła wniosek magistratu, zrzekającego się prawa pobierania specjalnego podatku od osób, niesłużących w wojsku, ponieważ koszta ściągnięcia powyższego podatku byłyby większe, aniżeli wpływy.

Komorne w domach nauczycielskich.

Następnie upoważniono magistrat do pobrania tytułem komornego od nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych, zamieszkałych w domach nauczycielskich, pobudowanych na posesjach miejskich obok gmachów szkolnych za czas od dnia wprowadzenia się do dnia 1 kwietnia 1931 r. sum, wpłaconych nauczycielom jako funkcjonarjuszom państwowym, tytułem dodatku za mieszkania.

Sprawa ustawy samorządowej.

Po załatwieniu powyższych spraw przystąpiono do dyskusji nad ustosunkowaniem się rady miejskiej do projektowanej przez rząd nowej ustawy samorządowej.

Sprawę tę referował p. mec. Kempner.

Referent po szczegółowem omówieniu całego projektu — w imieniu większości domagał się od rady miejskiej zaprotestowania przeciwko wprowadzeniu ustawy ponieważ przewidywany w niej system zatwierdzania członków magistratu, równoznaczny z nominacją ludzi o pewnem nastawieniu politycznem, nie wytrzymuje krytyki.

Replika rad. Wojewódzkiego.

Z wywodami referenta polemizował radny inż. Wojewódzki, przedstawiciel NPR-u.

Mówca stwierdza, że obecna większość nie koryguje projektu ustawy, lecz stojąc na platformie politycznej — potępia ją, jako pochodzącą ze sfer rządowych.

Zarzuty większości są nieistotne i twierdzenie, jakoby istniejąca od lat 13-tu obecna ustawa samorządowa była lepsza, jest bezpodstawne.

Rząd musiał sprawę samorządów postawić na porządku dziennym, ponieważ dotychczas każda dzielnica rządziła się innemi metodami Projektowaną przez Rząd ustawę samorządową należy z małemi zastrzeżeniami przyjąć z zadowoleniem, jako próbę unifikacji, doprowadzającej do porządku sprawy samorządowe w całej Polsce i kładącej kres kosztownej i nieprodukcyjnej gospodarce wielu miast.

W konkluzji swego przemówienia radny inż. Wojewódzki zgłasza rezolucję, w której w imieniu frakcji N.P.R.-lewicy i części Ch. D. domaga się uznania nowego projektu rządowego, który w ogólnym zarysie odpowiada potrzebom gospodarki miejskiej.

Po przemówieniach następujących mówców: r. Bialera, r. Milmana, r. Kulamowicza, r. Popielawskiego, r. Kowalskiego i inn. przyjęto rezolucję większości.

W. Gog.

Kiepura żeni się z węgierką.

BERLIN 3.III (PAT) Z Budapesztu donoszą, że znakomity śpiewak polski Jan Kiepura zaręczył się z córką miejscowego ziemianina p. Halmos. Według Neu Freie Presse ślub Jana Kiepury odbędzie się w Budapeszcie jeszcze w tym miesiącu.

Pracownicy umysłowi w obronie swych praw.

WARSZAWA 3.III W niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich organizacyj pracowników umysłowych celem omówienia taktyki w walce z rządowym projektem scaleniowym.

Secesja „Centrolewu".

WARSZAWA 3.III Wczoraj wystąpił ze Str. Lud pos. Fidelius, wybitny poseł tego stronnictwa. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w Centrolewie.

Kraków myśli również o strajku elektrycznym.

Fala strajków elektrycznych, obejmująca narazie cały szereg miast dawnej Kongresówki — przenosi się obecnie również i na teren Małopolski Zachodniej i Wschodniej.

We Lwowie wszczęto żywą akcję za zorganizowaniem strajku konsumentów prądu elektrycznego, a ostatnio odezwał się Kraków, gdzie sprawa ceny prądu elektrycznego przedstawia się specjalnie drastycznie.

Krakowska elektrownia płaci bowiem Jaworznie 6 gr. za kilowat, a pobiera 60 groszy.

Ludność Krakowa powraca masowo do oświetlenia mieszkań naftą.

Szanghaj ostrzega!

GENEWA, w marcu,

W dziedzinie politycznej można przyrównać świat cały do wielkiej klawiatury. Ktoś zaczyna grać, ale w pewnym momencie klawisze uzależniają się od grającego, wtrącają się inni, melodja wypada inaczej. Doświadczyła tego na sobie Japonja.

Uderzyła w klawisz mandżurski, potem w Szanghaj. Moment wybrany był dobrze, akcja przygotowana bardzo starannie. Świat cały zaprzątnięty swojemi kłopotami politycznemi i finansowemi niema czasu ani sił mieszać sie do odległych spraw chińskich.

Zrazu klawisze były posłuszne. Zaatakowane Chiny wołały przeciągle o ratunek. Genewa, do któraj zwróciły się o pomoc, przystąpiła do sprawy z ostrożnością i namysłem starego sceptycznego lekarza. Wynik leczenia jest wątpliwy, może więc lepiej nie drażnić choroby, nie mieszać się zbytnio do jej przebiegu. Lepiej nie drażnić potężnej Japonji. Wystarczy prosić ją, aby nie zjadała Chin tak szybko, gdyż to może jej zaszkodzić.

Sowiety i Stany Zjed. najbardziej zainteresowane na Dalekim Wschodzie, trzymały się w rezerwie, nie chcąc mieszać się czynnie do konfliktu. Anglja wahała się między sympatją dla zaniepokojonej Ameryki a względami na Japonję, Francja była zwolenniczką polityki realistycznej i ostrożnej. Liga Narodów jest bezsilna, Daleki Wschód ma swoje odrębne metody postępowania. Lepiej nie wtrącać się zbyt energicznie. W praktyce oznaczało to poparcie Japonji. Niech się zaatakowane Chiny bezposrednio z nią porozumią.

Lecz oto klawisz Szanghaju zadźwięczał innaczej, nie to było przewidziane w japońskim planie. Melodja przykrem echem odbiła się w Tokjo, Świat począł nanowo nadsłuchiwać. Coś się zmieniło.

„Chińczyki trzymają się mocno", Japonja spodziewała się dojść do celu zapomocą zwykłej ekspedycji kolonjalnej: okręty wojenne. marynarze, piechota marynarki. Wszak Chiny są zniszczone wojną domową, zanarchizowane, nie mają pieniędzy, broni, nowoczesnej armji.

Stało się inaczej. Mandżurscy generałowie dali się starym zwyczajem przekupić, ale pod wpływem wypadków w Szanghaju bezsilny dotąd kolos chiński poruszył się. Zwalczający się dotąd w Nankinie i Kantonie generałowie i politycy, pojodnali się. Akademicy, demonstrujący [przeciwko rządowi, zaciągnęli się do wojska. Kupcy i bankierzy, dbający egoistycznie o swoje sprawy, pośpieszyli z ofiarami. Olbrzym zbudził się.

A tymczasem wątpliwości, zbudzone przez zwrot pod Szanghajem, mnożą się. W Mandżurji mieszka 30 miljonów Chińczyków. Państwo Środka liczy przeszło 400 miljonów mieszkańców, stanowi największy rynek dla produkcji japońskiej. Czy można narażać się na utratę tego rynku, być w ciągłej wojnie z tym, z którym chciałoby się handlować? Co będzie, gdy się zbudzą i zorganizują?

Pod wpływem oporu w Szanghaju klawisze w Moskwie i Waszyngtonie zaczynają brzmieć inaczej, mocniej, energiczniej. A nawet Paryż, dotąd życzliwy, zaczyna doradzać umiarkowanie, ustępstwa. Genewa staje się bardziej aktywna, argument siły pośpieszył z pomocą argumentowi prawa. Akcje chińskie, dotąd zaniedbane, podniosły się.

W samej Japonji również rosną wątpliwości. Ekspedycja chińska kosztuje drogo, a w kraju kryzys, bezrobocie, jen spada, odzywają się głosy opozycji.

Klawisz Szanghaju brzmi ostrzegająco. Mimo wszystko trzeba się wsłuchać w jego dźwięk.

R. I.

Konflikt na Dalekim Wschodzie.

Na zdjęciu naszem widzimy obrazek z walk ulicznych pomiędzy japończykami a chińczykami w Szanghaju. Obok barykady zbudowanej z worków z piaskiem stoi patrol chiński,

Zaremba otrzymuje listy z pogróżkami.

„Nie wolno ojcu opiekować się morderczynią dziecka" — Echa brzuchowickiej tragedji.

Sąd grodzki we Lwowie jako opiekuńczy odmówił prośbie zastępcy prawnego inż. Zaremby o adoptowanie córki Gorgonowej, 4-letniej Romany.

Jako motyw podano możliwość uszczuplenia praw majątkowych dzieci Zaremby z małżeństwa legalnego, w szczególności Stasia Zaremby.

Mała Romana mieszka z inż. Zarembą, syn zaś jego, Staś, znajduje się w dalszym ciągu pod opieką szwagrów, pp. Kudelków.

Opowiadają o wzruszającej scenie pierwszego spotkania z ukochaną przez siostrzyczką, małą Romą, po wyjściu Zaremby z więzienia. Dziewczynka, całująca się z bratem zapłakała i powiedziała mu: ja nie wam już mamy.

Jak z otoczenia inż. Zaremby dowiadujemy się, otrzymuje on ciągle listy z pogróżkami, podpisane przez nieznane mu kobiety. W listach tych ostrzegają go autorki m. in., by przestał się opiekować morderczynią swego dziecka.

Podobno Zaremba przebywa ciągle w domu i nie chodzi na miasto.

Gdzie Ciunkiewiczowa ukryła swoje futra.

Nie były one wogóle przywożone do Polski.

Wyniki konfrontacji „hrabiny" z urzędnikiem celnym.

Śledztwo sądowe przeciw „hrabinie" Marji Ciunkiewiczowej napotkało na nowe zagadnienia, które muszą być wyświetlone zanim akta sprawy znajdą się w rękach prokuratora.

W tych dniach sędzia śledczy dr. Wątor odbył konferencję z naczelnikiem urzędu celnego w Zbąszyniu — stacji granicznej, przez którą Ciunkiewiczowa przejeżdżała w drodze z Paryża do Warszawy.

Urzędnik celny, skonfrontowany z „hrabiną" Ciunkiewiczową, rozpoznał ją jako pasażerkę pociągu paryskiego, ale kategorycznie zaprzeczył, jakoby Ciunkiewiczowa przewoziła ze sobą większą ilość futer. gdyż musiałyby zwrócić uwagę funkcjonarjuszy celnych.

Jak słychać, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze konfrontacje.

Z toku śledztwa wynika, że Ciunkiewiczowa, aranżując aferę kradzieży futer i kosztowności, zakrojoną na tak szeroką skalę, musiała mieć wspólników.

Dochodzenia też idą w kierunku wyśledzenia osób, które ułatwiły „hrabinie" przeprowadzenie jej planów.

Tajemnica czarodzieja w Soutshall.

Złoto z lawy wulkanicznej.

Krzyk, jaki powstał w związku ze sprawą Dunikowskiego, wywołał w świecie zrozumiałe zainteresowanie co do „fabrykacji" złota.

Dzienniki angielskie podają z związku z tem zagadnieniem, że w Anglji już od kilku lat egzystuje fabryka złota. Złoto w niej jest fabrykowane z lawy wulkanicznej w sposób przypominający metodę Dunikowskiego.

Fabryka złota znajduje się w Soutshal i od samego początku jest prowadzona przez chemika niemieckiego. Jeszcze w 1915 roku wynalazca opatentował swój wynalazek, opierający się na odkryciu pewnej ilsoci złota w minerałach i wydobywania go w sposób specjalny w takiej ilości, jaka dotychczas była niemożliwą.

Początkowo przy pomocy specjalnych instrumentów bardzo czułych wydobywał daleko mniej ziarnek złota, następnie przedsięwziął inny, bardziej produkcyjny sposób, dający daleko lepsze rezultaty.

Na kilka miesięcy przed wojną zostało utworzone towarzystwo angielskie dla eksploatowania wynalazku. Powyższe towarzystwo otrzymało od rządu angielskiego koncesję na wyłączność eksploatacji i wywóz lawy z wyspy l'Ascension, która należy do Wielkiej Brytanji. Wojna atoli przeszkodziła postawienia na nogi przedsiębiorstwa, które dopiero w 1927 roku zaczęło funkcjonować. W ciągu tych czterech lat wywieziono z wyspy do Soutshall dwa tysiące ton lawy.

Fabryka znajduje się w ustronnem miejscu i wstęp do niej osobom obcym jest surowo wzbroniony. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 120.000 funtów szterlingów, (około 4 miljony 800 tysięcy złotych)

Według umowy, zawartej pomiędzy rządem angielskim i towarzystwem, cała produkcja złota w Soutshall powinna być dostarczona skarbowi angielskiemu, bez prawa sprzedaży najmniejszej ilości osobom prywatnym lub zagranicę.

Tajemnicę wytwarzania złota z lawy zna jedynie wynalazca. Ten jednakże nigdy nie pokazuje się w Londynie i osoba jego otoczona jest prawdziwą legendą.

Dom Waszyngtona

sanatorjum dla gruźlików.

Biały dom z Mount-Vernon — zalany potokami słońca, był ze specjalną ciekawością odwiedzany przez tłumy, które przepłynęły przez cały okres „Międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej" w Paryżu.

Dom Waszyngtona został nabyty obecnie przez dr. Aleksandra Bruno, dyrektora fundacji imienia Rockfeller'a we Francji.

Dr. Bruno zamierza przenieść dom na Haute-Savoie, która znajduje się na wysokości 1,400 metrów i urządzić sanatorjum dla chorych na płuca. Okna „domu Waszyngtona" patrzeć będą na Mont-Blanc.

Sanatorjum zostaje otwarte w czerwcu br. i będzie nosić miano „Waszyngton-Lafayette".

Słynny sobór muzeum ateistycznem.

Moskiewska „Prawda" donosi, że z rozporządzenia władz sowieckich pamiątkowy sobór Kazański w Leningradzie ma być zamknięty i zamieniony na muzeum międzynarodowe ateistyczne.

Kto chce ulokować
kapitał swój
w sumie
5–10,000 zł.
na dobry procent i korzystne pewne warunki.
Oferty sub „A. C." do adm. pisma.

Administracja „Dziennika Łódzkiego"

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki".

TRÓJKĄT BAPHOMETA

97)

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Woiner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa", zagadkowego indywiduum. Ciała reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boeltih, padł ofiarą szajki „Trójkąta", oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu—zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc. Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta". Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z żółtolicym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podanym jej przez Chińczyka Toali środkiem nasennym twardo zasnęła, żółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczce, — porwał na dziewczynie odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydnego zamiaru. Toa-li zgodził się na odszukanie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przygniatając dziewczynę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatkiem sil ze zwyrodnialcem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odrzuconą ze wzgardą pod ścianę pokoiku.

Dzięki posiadanemu przez Boeltichównę amuletowi, wręczonemu jej przez Admę. Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim iż Barwiczkowi grozi niebezpieczeństwo.

Dalszy ciąg.

Pomimo, że nie było to zbyt bezpiecznie Toa-li nie mógł sobie odmówić satysfakcji obejrzenia zbliska swego szatańskiego dzieła. — Obawę przed aresztowaniem pokonała sadystyczna rozkosz, jaką odczuwał Chińczyk na widok trupów, do śmierci których się przyczynił.

Po kilku minutach był na miejscu. Z oddali dochodziły śpieszne kroki. Toa-li rozejrzał się. Ma jeszcze czas, aby spojrzeć na swoje ofiary.

Zszedł na jezdnię.

Taksówka, lekki mały „Ford" formalnie na drobne kawałki strzaskana była przez ciężką, luksusową, wielką limuzynę „Mercedes-Benz".

Wśród szczątków obu samochodów spostrzegł Toa-li trupa szofera ze zmiażdżoną klatką piersiową i formalnie odciętą głową.

Szofer limuzyny miał zniekształconą głowę i najprawdopodobniej nie żył. Obok leżało ciało kobiety w bogatem futrze. Od czasu do czasu prawa ręka kobiety wykonywała słaby ruch i z piersi jej dobywał się cichy jęk.

W oczach Toa-li zamigotała dzika radość. Wiele dałby za to, aby móc dłużej napawać się tak miłym dlań widokiem, ale w świetle latarni bystre oczy Chińczyka spostrzegły zbliżającego się policjanta.

Przez moment zastanawiał się czy nie należy poczekać na przybycie funkcjonarjusza policji i nie zamordować go. Wszak miał przy sobie nóż i korciło go ogromnie, aby zrobić z niego odpowiedni użytek.

Ale tym razem rozwaga zwyciężyła i pomimo szalonej formalnie żądzy mordowania przeskoczył pomiędzy szczątkami samochodów na trotuar i kryjąc się w cieniu oddalił się szybko, przemykając chyłkiem pod murami kamienic.

Gdy funkcjonarjusz policji przybył na miejsce katastrofy, Toa-li był już daleko.

— Zdawało mi się, że tutaj ktoś był — mruknął pod nosem — ale widocznie się myliłem.

Tymczasem Toa-li przeszedłszy, a raczej przebiegłszy ze dwieście metrów przystanął przed parterowym domkiem. Wydobytym z kieszeni kluczem otworzył drzwi, wiodące do sieni. Zamknąwszy następnie zpowrotem drzwi śmiało ruszył naprzód pomimo panującej ciemności. Musiał być tutaj niejednokrotnie i znał dokładnie teren.

Zatrzymał się i zapukał. Z wewnątrz pokoju dobiegł szmer.

— Wróciłem — odezwał się w swoim rodowitym języku Chińczyk.

Po chwili znalazł się w pokoju, urządzonym w guście synów państwa żółtego smoka.

Miękkie słomiane maty zaścielały podłogę. Pod ścianami stały niskie taburety i leżały puszyste poduszki o jaskrawych kolorach. Na ścianach wisiały rozpostarte wachlarze przyozdobione fantastycznemi rysunkami, wykonanemi tuszem. Na stoliczkach ustawionych w rogach pokoju poukładane były pudełeczka i statuetki wykonane misternie z czarnej i czerwonej laki.

Barwny lampion, zawieszony u stropu, osłaniał żarówkę, to też w pokoju panował łagodny półmrok. Tuż przy drzwiach na bardzo wysokim stoliku stał jakiś dziwaczny ogromnie posążek rzeźbiony z kości słoniowej, przed którym w srebrnej miseczce żarzyły się węgle.

Gospodarz mieszkania, zwiędły szczupły Chińczyk, o chytrych oczach, które nigdy długo nie mogły zatrzymać się na jednym przedmiocie, ze stojącej wpobliżu miseczki czarnej szkatułki inkrustowanej masą perłową wyjmował od czasu do czasu szczyptę jakichś ziół suszonych i sypał ma żarzące się węgle.

To też unosiły się dookoła pasma sinego dymu, a powietrze przesycone było odurzającą mdłą wonią.

Na widok wchodzącego do pokoju Toa-li, gospodarz skłonił się głęboko i w swym rodzinnym języku powiedział:

— Bałem się o ciebie, Toa-li.

— Wróciłem — odrzekł służący Admy i usiadł z podwiniętemi pod siebie nogami na poduszce.

— Czy eliksir, jaki ci dałem, nie zawiódł w swej cudownej mocy? — gospodarz przykucnął obok swego gościa.

Toa-li ożywił się nieco.

— O Mi-Feng — mówił — czarodziejski płyn, jaki mi użyczyłeś, nie zawiódł pokładanej w nim nadziei. — Kwiat lotosu (tak Toa-li nazywał Anię) ożył, jak purpurowy kielich tulipanu, gdy po chłodnej nocy padnie na niego złoty promień słońca.

Westchnął głęboko i po chwili ciągnął dalej:

— I chociaż Toa-li narażał się na śmierć, zwracając jej życie to i tak Kwiat lotosu nie będzie moim a na sercu kogo innego zasypiać będzie.

W chytrych oczach Mi-Feng zabłysło szyderstwo.

— Należałoby jednak zastanowić się nad tą sprawą, wszak wiesz, Toa-li, że cierpliwością się zwycięża — powiedział. Umilkł i oczekiwał na odpowiedź.

Ale Toa-li myślą był daleko i nie zwrócił uwagi na kuszący projekt gospodarza.

Widział jak „czarny mag" wchodził do pokoju Ani dzisiejszego popołudnia, Toa-li nienawidził tego człowieka i poprzysiągł mu zemstę, gdyż przed trzema laty herszt „Trójkąta" uderzył go w twarz.

Toa-li zacisnął zęby i czekał na chwilę, kiedy będzie mógł wyrównać z nim swoje porachunki. To też widząc go na terenie willi, postanowił krwawo się z nim rozprawić.

Możeby jednak dzisiaj zaniechał wykonania zemsty, gdyby w grę nie wchodziła Ania. Toa-li, chociaż mu tego nie mówiono, domyślał się w jakim celu porywano od czasu do czasu młode i ładne dziewczęta. Nie łudził się więc żadną nadzieją co do losu Boeltichówny.

Od owej nocy, kiedy w ręku Ani ujrzał święty dla niego amulet, młoda dziewczyna stała się dla niego czemś w rodzaju „tabu" i postanowił ochraniać ją przed grożącem jej niebezpieczeństwem.

Gdy „czarny mag" wszedł do pokoju, w ktorym więziona była Ania, Toa-li zatrzymał się w głębi ciemnego korytarza i z szerokim nożem w ręku czekał. Niechby rozległo się wołanie o pomoc, a Toa-li jak rozwścieczony tygrys wpadłby do pokoju i ostrze noża zatopiłby w gardle prześladowcy młodej dziewczyny.

Ale herszt „Trójkąta" wybiegł szybko i odjechał. Toa-li zrozumiał, że narazie niebezpieczeństwo jest zażegnane. Zaniepokoił się powtórnie o Boeltichównę, gdy Adma poleciła postarać mu się o samochód oświadczając, że wyjeżdża wraz z Anią. Toa-li oświadczył starej wróżbiarce, że powinna i jego zabrać z sobą z uwagi na niebezpieczeństwo takiej podróży.

Adma po krótkim namyśle przyznała mu rację i poleciła iść za sobą do pokoju Ani.

Chińczyk ujrzawszy leżącą bez ruchu postać, zbladł. Krew uciekła mu do serca a nogi ugięły się pod nim, tak, że musiał oprzeć się o ścianę aby nie stracić równowagi.

— Co jej jest? — wyszeptał.

— Nie żyje — odrzekła lakonicznie Adma.

— Umarła?

— Otrułam ją.

Toa-li zawył jak dziki zwierz. — Adma spoglądała na niego z przerażeniem. W takim jak obecnie stanie nigdy go dotychczas nie widziała. Chińczyk zgrzytał zębami i z nożem w ręku szedł zwolna ku niej

— Toa-li! — krzyknęła — precz stąd!

Ale pokorny przez szereg lat służący tym razem nie usłuchał i Adma pierwszy raz w życiu straciła głowę na widok niebezpieczeństwa.

— Ona żyje — zawołała, widząc, że Chińczyk wznosi ramię.

Toa-li zatrzymał się i powiedział:

— Wszak mówiłaś, że ją otrułaś.

Wówczas Adma wtajemniczyła go w swój plan.

Postanowiła uratować Anię z rąk rozpustnego herszta „Trójkąta" i dlatego dała młodej dziewczynie do zażycia środek, który spowodował pozorną śmierć.

W odpowiednim czasie zastosowana odtrutka przywracała życie. W danym wypadku nie wolno było dłużej zwlekać niż dwadzieścia cztery godziny.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Marzec 4 Piątek

DZIŚ: Kazimierza
JUTRO: Adrjana i Euz.

Wschód słońca 6.17.
Zachód słońca 17.18.
Wschód księżyca 6.05.
Zachód księżyca 14.29.
Długość dnia 10.37.
Przybyło dnia 3.08.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54) — L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

POD WŁOS.

Cudowne lekarstwa.

Przed paru dniami pewien jegomość, niemający od urodzenia zaufania do oficjalnej medycyny, „pociągnął do odpowiedzialności" jakąś leciwą babunię, która z dobrego serca poradziła mu, że najskuteczniejszem lekarstwem przeciw rozdęciu pęcherzyka żółciowego i zalaniu się żółcią — jest połknięcie na czczo... kreta z pazurami!

Właściwie nie pamiętam dokładnie na jaką chorobę cierpiał ów sympatyk potomkiń naszych starych wiedźm, które eksmitowano już z Łysej Góry. Faktem jednak pozostanie, że nie mogąc wyleczyć się ze swych dolegliwości w Kasie Chorych (a jakże! był członkiem swej instytucji „ubezpieczalnej") posłuchał głosu znachorki i pokrajawszy kreta z futerkiem i pazurkami (koniecznie z pazurami) połknął go bez zakropienia.

Widocznie jednak pazury były źle posiekane, gdyż nasz nieboraczek miał wrażenie, iż połknął żywego kreta, który dzikie harce wyczyniał mu w żołądku.

Nie rozumiem, dlaczego w tym wypadku lekarstwo to nie poskutkowało? Wiadomo przecież, że nic tak nie pomaga, jak kret! Dawniej wprawdzie miały powodzenie i inne lekarstwa, jak n. p. ocet siedmiu złodzieji, masło z mleka kobiecego, tarte szkło, pchle serca, a zwłaszcza wątróbka czarnego kota, upolowanego o 12-ej godzinie w nocy podczas nowiu i to na rozstajnych drogach. Wątroba taka to nieoceniony środek, zwłaszcza na „darcie" w kościach, niepowodzenie w miłości, porost włosów i t. p.

Nie mogłem się dowiedzieć, co skutkuje bezdzietnym małżeństwom. Wiem, iż żony Hindusów, nie mogące doczekać się mimo usilnych starań potomstwa—udają się nad brzegi świętej rzeki Gangesu i tu bogobojni starcy, kapłani ponad ośmdziesiątkę korzystają z prawa cielesno-duchowego stosunku i podobno dobry Brahma zsyła najmniej dwojaczki. Taki cnotliwy asceta, taki joga cudotwórzec — wszystko może!

U nas niema wprawdzie Gangesu i takich zakonserwowanych świetnie staruszków, lecz sądzę, że bywają przedsiębrane również pewne próby... z powodzeniem. W każdym razie kreta nie radzę jeść z pazurami.

Na zakończenie chciałbym się zapytać posiadacza fatalnej żółci, czego on się spodziewał od tej znachorki kreciej?! Czy miało mu poradzić kilka proszków aspiryny? — czy pędzlowanie jodyną? — Jest to przecież monopol Kasy Chorych!

A najwięcej żal mi tego kreta!

Luboń.

W rocznicę reformy kalendarza.

Dnia 24 lutego upłynęło 350 lat od reformy kalendarza, dokonanej przez Papierza Grzegorza XIII bullą „Inter Gravissimas". W związku z tem odbył się w Rzymie obchód z odczytem prof. Emmanuelli

NAD GROBEM ZŁUDZEŃ.

Klęska świata pracy i sukces „Lewiatana".

O co chodziło sferom przemysłowym?

Uchwalenie noweli do ustawy emerytalnej, stało się faktem dokonanym. Dobrze nabyte prawa pracowników państwowych do zaopatrzenia emerytalnego zostały przekreślone dla względów oszczędnościowych.

Dalsza tym razem 3 procentowa obniżka poborów, została automatycznie przeprowadzona.

Wydarzenie to zbiegło się z uchwaleniem przez radę ministrów projektów ustaw, dziwnie pokrywających się z lansowanemi oddawna postulatami Lewiatana. Pan Wierzbicki triumfuje.

Warto jednak na trzeźwo zastanowić się nad ciężarem gatunkowym ostatnich projektów rady ministrów.

Trzeba przedewszystkiem wyraźnie stwierdzić, że ustawa scaleniowa jest wstępem do pogrzebania ustawodawstwa ubezpieczeniowego w Polsce. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby ktokolwiek udowodnił nam, że się mylimy, że instytucje ubezpieczeń społecznych działające w ramach nowej ustawy, podołają włożonym na nie obowiązkom, na bardzo nawet krótką metę.

Tu nie trzeba być matematykiem ubezpieczeniowym, aby opierając się chociażby tylko na praktyce dotychczasowej, wykazującej że dotychczasowe wpływy instytucyj ubezpieczeń społecznych pozwalały im jedynie na wegetację, stwierdzić, że formalne rozszerzenie ubezpieczeń społecznych przez stworzenie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników, w ramach dotychczasowych wpływów, stwarza z tych ubezpieczeń fikcję.

Ale o to właśnie chodziło „Lewiatanowi", on to bowiem był inspiratorem projektu. Taktyka iście machjawelska. Występuje się w roli dobroczyńcy mas pracujących. Wspaniałomyślnie godzi się na rozbudowę ubezpieczeń społecznych, uzyskuje się za to koncesię w postaci skróconych urlopów i zwiększonego tygodnia pracy, wiedząc jednocześnie, że w ten sposób podważa się istnienie tych ubezpieczeń. Sugestjom tym uległ minister pracy, który zresztą wobec delegacyj robotniczych niejednokrotnie powoływał się na opinję p. Wierzbickiego w szeregu spraw.

Gdy życie ziści nasze przewidywania, gdy ubezpieczenia społeczne w razie uchwalenia przez sejm projektów rządowych, załamią się, „Lewiatan" umyje ręce i wtedy przypomni, że on zawsze przecież był wrogiem ubezpieczeń społecznych i nigdy nie wyrażał zgody na taką czy inną ich rozbudowę.

Z ustawy scaleniowej przemysł niema żadnych doraźnych korzyści materjalnych, boć przecież wysokość obciążenia pozostaje dotychczasowa. W tym stanie rzeczy trudno jest uznać, za słuszny motyw, iż ustawa scaleniowa odciąży w pewnym stopniu przemysł i pozwoli na obniżenie kalkulacji cen.

Cel był jeden i jest on zupełnie wyraźny.

A teraz sprawa urlopów.

Odsetek robotników który dotychczas korzystał z dobrodziejstw tej ustawy był minimalny. W Łodzi co do tego nie można mieć złudzeń. Tu przecież sprytniej niż gdzieindziej kombinowano okresy zatrudniania w ten sposób, by robotnicy nigdy prawa do urlopów nie nabyli. Zresztą zamierzona redukcja urlopów dla poszczególnych przedsiębiorstw da tak minimalne oszczędności, iż w żadnym stopniu nie wpłynie na kalkulację kosztów produkcji i kształtowanie się cen.

O co innego jednak chodziło „Lewiatanowi"—o wykorzystanie obecnej sytuacji gospodarczej na dalszą metę, na okres pomyślnej konjunktury.

Cel został osiągnięty.

Zniesienie t. zw. angielskich sobót, więc przedłużenie tygodnia pracy w obecnej sytuacji nie da dla przemysłu żadnego efektu materjalnego. Minimalny bowiem odsetek zakładów pracy pracuje pełny tydzień. Znów więc nie o możność niższej kalkulacji cen w chwili obecnej a tylko i wyłącznie o wygranie atutów na przyszłość chodziło.

To jest skondensowany pogląd łódzkich sfer pracowniczych na omawiane projekty. Znajdą one szersze omówienie na łamach naszego pisma, w najbliższej przyszłości.

Nie znamy motywów, które skłoniły rząd do opracowania powyższych projektów, tajemniczość i pośpiech na to nie pozwoliły. Jedno tu należy wyraźnie stwierdzić. Złudzenia prysły. Opinja sfer pracujących więc ogromnej większości społeczeństwa i to już nietylko demagogów partyjnych, lecz i trzeźwych działaczy zawodowych i organizacyj, pretendujących do miana państwowo-twórczych — została przekreślona.

Celowość istnienia organizacyj zawodowych postawiona została pod znakiem zapytania.

Dla szeregu działaczy zawodowych, poświęcających pracę i czas nie dla zaszczytu i karjery a dla spełnienia najlepiej pojętego przez nich obowiązku obywatelskiego — ten moment jest może najboleśniejszy.

Rey.

Jeszcze jedna „niespodzianka"

dla warstw pracowniczych.

Nowelizacja ustawy o świadczeniach Kasy Chorych.

Skrócony okres pomocy kasy i zmniejszone świadczenia.

Poza reformą ubezpieczeń społecznych przygotowywana jest nowelizacja ustawy o świadczeniach Kas Chorych. Nowelizacja ta wprowadza rozliczne zmiany:

Przedewszystkiem okres, w czasie, którego ubezpieczony miał prawo do pomocy w Kasie Chorych ma być skrócony z 39 do 26 tygodni, a w wypadkach masowych zwolnień do 13 tygodni.

Zasiłki gotówkowe zmniejszą się z 60 na 50 proc., zasiłek położniczy ze 100 proc. na 50, za leki wprowadzona będzie opłata w wysokości 10 proc. wartości lekarstwa, za poradę normalną lekarską wprowadzona ma być opłata w wysokości 50 groszy. porady bezpłatne pozostaną tylko w wypadkach nagłych.

Pomoc dla rodziny ubezpieczonego zastrzeżona jest tylko dla żony względnie męża oraz dzieci.

Wreszcie wprowadzony zostaje okres wyczekiwania czterotygodniowy dla nowozapisanych do Kas Chorych.

Dzieje pewnej egzekucji.

Nie bandyci lecz sekwestratorzy.

Echa wielkiej awantury w składzie.

(a) Marjem Kaczmarek, właścicielka składu ryb przy ulicy Cegielniane 7 zalegała w płaceniu podatków, wobec czego IX urząd skarbowy postanowił zasekwestrować kasę po targu, by w ten sposób wreszcie ściągnąć należności od opornej płatniczki.

Wieczorem dnia 26 listopada ub. r. około godziny 18.30 wydelegowano 2 ch sekwestratorów, którzy w towarzystwie przodownika policji przybyli do składu Kaczmarkowej i zamierzali zająć kasę wraz z pieniędzmi.

Ponieważ był to czwartek, dzień największego targu i w kasie znajdowało się kilka tysięcy złotych, rodzina Kaczmarków w mgnieniu oka zorjentowała się w sytuacji i przeprowadziła swoisty plan.

Marjem Kaczmarek zemdlała, podobno ze strachu, córka jej Ewa z krzykiem: „Bandyci kradną!" wybiegła na ulicę i zaalarmowała przechodniów.

Synowie Szmul i Rachmil stawili opór sekwastratorom i policjantowi nie pozwalając zabrać kasy.

Kupujący i liczni zaalarmowani przechodnie, wprowadzeni w błąd krzykiem Kaczmarków, sądzili, że mają istotnie do czynienia z rabunkiem oraz że przodownik w mundurze jest tylko przebranym rabusiem.

Tłum przybrał więc wobec przybyłych groźną postawę. Dopiero interwencja policji wyjaśniła faktyczny stan rzeczy. Kaczmarków pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Pawłowskiego.

Obrońca Kaczmarków adw. dr. Szerman wykazał, że działali oni istotnie pod pierwszem wrażeniem i byli przeświadczeni, że mają przed sobą zamaskowanych rabusiów, albowiem nie znali sekwestratorów.

Sąd skazał Marjem Kaczmarek i córkę jej Ewę, każdą na 100 złotych grzywny lub 14 dni aresztu, Szmula Kaczmarka na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu, Rachmil Kaczmarek, ze względu na młodociany wiek, został uwolniony od kary.

Pal tylko gilzy
„BIS"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: Występy churu rosyjskiego.
TEATR KAMERALNY: „Kłopoty Bourrachona“.
TEATR POPULARNY: „Kredowe Koło“.
TEATR REWJI „MOMUS“: „Tego jeszcze nie było“.

APOLLO: I „10 minut strachu“ II „Janko muzykant“
BAJKA: „Gorąca krew“.
CAPITOL: „Wielkomiejskie ulice“.
CASINO: „24 godziny“.
CZARY: I. „Krwawa zemsta indjan“
CORSO: „Król żebraków“.
DOM LUDOWY: „W szponach djablicy“.
GRAND KINO: „Tajemnica sekretarki“
LUNA: „Dwa serca biją w takt walca“.
MIMOZA: „Sewilla, miasto miłości“.
ODEON: „Jej grzech“.
OŚWIATOWY: I. „Tajemnice życia“ II. „Zielona brygada“
PALACE: „Taka słodka dziewczyna, jak Ty“.
PRZEDWIOŚNIE: „Jej ekscelencja miłość“.
RESURSA: „Dziewczę z Singapore.
RAKIETA: „Rozwódka“.
SPLENDID: „Sterowiec L. A. 3“.
UCIECHA: „Król Królów“,
WODEWIL: „Buster Keaton“.
ZACHĘTA: „Gdy miłość się budzi“.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś piątek, jeden jedyny występ słynnego Chóru Rosyjskiego pod dyr. Siemionowa.

W sobotę o godz. 4 popoł. ostatnie powtórzenie „Pana Geldhaba“ dla młodzieży. Ceny najniższe.

Wobec rekordowego powodzenia „Opery za 3 grosze“ premjera „Walki“ przełożona zostaje na drugi tydzień.

„Opera ze 3 grosze“ dana będzie jeszcze tylko trzy razy a to: w sobotę, niedzielę i poniedziałek wiecz. Ceny zniżone.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Mam lat 26“ Ceny zniżone.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. bawi publiczność niezrównany Michał Znicz, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedji Laurent'a Doilette'a „Kłopoty Bourrachona“. Obok Znicza zasłużone oklaski zbierają: Kossocka, Chojnacka Mroziński, Modrzeński, Śliwiński.

W niedzielę o godz. 5 pp. po raz ostatni „Czwarty do bridża“ Ceny zniżone.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa №. 28 tel. 178-00

Dzisiaj w piątek o godz. 8.15 wieczorem popularne przedstawienia „Kredowego Koła“ Klabunda po cenach najniższych od 30 gr do 1 zł.

W sobotę i niedzielę o godz. 4.15 po pot. i 8.15 wiecz. „Bezrobocie“, A. Zahorskiej. Reż. K. Tatarkiewicza.

„Czerwony Kapturek“ w Teatrze Popularnym.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12.15 w południe odegraną zostanie bajka dla dzieci w 3 aktach p. t. „Czerwony Kapturek“ inscen. B. Bolkowskiego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań 6 sierpnia 2 perfumerja p. Pływackiej oraz w kasie Teatru od g. 11 do 2 i od 5 do 9 w. w cenie od 30 gr. do 1 zł.

Teatr Powszechny.

(ul. Przejazd 34)

W sobotę, dn. 5 marca r. b. o g. 8 wiecz. otwiera swe podwoje „Teatr Powszechny“ przy ul. Przejazd 34 — 3-aktową sztuką G. Zapolskiej „Ich czworo“ Reżyserja cenionego art. dram. K. Tatarkiewicza.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru codziennie od godz. 5 po poł.

Teatr rewji „Momus“.

Dziś i codziennie niezwykle barwne widowisko p. t. „Tego jeszcze nie było“ Wspaniała rewja humoru i tańca przy udziale całego zespołu z nowozaangażowanemi siłami scen warszawskich na czele.

Za przekroczenia podatkowe.

Magistrat ukarał grzywną zł. 10 — na zasadzie art. 62 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz par. 22 Statutu o miejskim podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowsk — Pinkusa Herszkowicza za niezgłoszenie do opodatkowania zabawy tanecznej, urządzanej przez cech rzemieślników zawodu krawieckiego.

Niezależnie od tego wymierzono podatek widowiskowy w kwocie zł. 45.

Prawda o ubezpieczeniach społecznych.

Pracownicy umysłowi potrafią odeprzeć atak „Lewiatana“
Wielkie zebranie Z.P.I.U.S. w sali rady miejskiej
Cenne uwagi, zawarte w broszurze C. O. P. U.

W niedzielę, dnia 6 bm., odbędzie się w siedzibie łódzkiej rady miejskiej wielkie zebranie pracowników umysłowych, zrzeszonych w Związku Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

Zebranie to, przedkongresowe, albowiem odbywające się na 2 tygodnie przed zwołaniem kongresu wszystkich organizacyj pracowników umysłowych, zrzeszonych w łódzkiej radzie okręgowej C.O.P.U., mieć będzie charakter zamknięty. Ma ono na celu zajęcie stanowiska w kwestji ostatnich posunięć rządowych odnośnie zmian w ustawach socjalnych.

Jak informuje jeden z przedstawicieli zarządu wspomnianego związku — jest kwestją zgóry przesądzoną, iż *organizacje zawodowe pracowników umysłowych nie przejdą nad sprawą tych zmian do porządku dziennego i nie dopuszczą do ograniczenia najistotniejszych zdobyczy klasy pracującej.*

Jak stwierdza nasz informator — w ogłoszonej ostatnio pracy Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych w Warszawie, pod tytułem „Prawda o ubezpieczeniach“ wskazuje się, *że ubezpieczenia te są koniecznością społeczną* i ubezpieczenia organizują nawet te państwa, które dłuższy czas broniły się przed niemi, jak Stany Zjednoczone i Francja i, co najznamienniejsze, *organizują je właśnie podczas kryzysu* ekonomicznego. Pod względem rozpiętości ubezpieczeń socjalnych *Polska znajduje się daleko w tyle poza innemi państwami,* najbardziej uprzemysłowionemi, jak n. p. Niemcy. Obciążenia społeczne życia gospodarczego są w Polsce *znacznie niższe,* aniżeli w innych krajach, wobec czego *obciążenia te nie mogą byc decydującemi przy kalkulacji cen produktów przemysłowych,* temwięcej, iż sumy, przeznaczane dla bezrobotnych z tytułu ubezpieczenia, wracają z powrotem do potentatów życia gospodarczego. Moment obecny został przez przemysł *wybrany bardzo zręcznie,* albowiem *rząd jest zbyt zajęty sprawami złamania kryzysu i utrzymania stałości waluty,* zaś przemysł zorganizował *atak na świat pracowniczy ze wszystkich stron.* Mimo to należy mieć pewność, iż warstwy pracujące *nie pozwolą sobie odebrać tych zdobyczy,* o które tak długo walczyły.

Jeszcze kwestja umów w przemyśle niezrzeszonym.

Czy grozi wybuch strajku w trzech wielkich gałęziach przemysłu?

W związku z niedzielnem zebraniem przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń robotniczych w siedzibie kartelu Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej 40 — na dzień dzisiejszy zapowiedziane zostało, w godzinach popołudniowych, zebranie delegatów i poborców kartelu ze współudziałem przedstawicieli Związku Związków Zawodowych, a najprawdopodobniej również i przedstawicieli Ch. D.

Zebranie zwołane zostaje do Sali Angielskiej.

Zaproszenie na zebranie otrzymali również przedstawiciele związków klasowych i „Praca“, jednakże związki klasowe, o ile wiadomo, udziału w zebraniu nie wezmą.

Tematem dzisiejszych narad w Sali Angielskiej będzie przedewszystkiem kwestja zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle niezrzeszonym, uregulowania płac w tym przemyśle, a nadto kwestja uregulowania płac w przemyśle kottonowym i dzianym.

Ze względu na to, iż zatargi w wymienionych gałęziach przemysłu weszły już w formę przewlekłą, zaś związki zawodowe pojedyńczo nie zdołały przeprowadzić uzdrowienia warunków pracy i płacy w tych gałęziach przemysłu, przeto—jak słychać podjętą będzie obecnie inicjatywa rozszerzenia akcji na wszystkie związki robotnicze w Łodzi, które to związki solidarnie akcję omawianą mają przeprowadzić. (ag)

W dobie bridżomanji.

Jak zyskać szczęście i powodzenie w grze i w pożyciu małżeńskiem.

Bridż stał się najbardziej rozpowszechnioną grą w karty. Wszystkie części świata i kraje uległy bez oporu tej nowej manji.

Znany mistrz bridża, n. r. Ely Cubberston, skonstruował dziesięć przykazań, które, — jak twierdzi, — przynoszą szczęście i powodzenie nietylko w bridżu, ale i pożyciu małżeńskiem.

Brzmią one następująco:

1. Obierz sobie żonę swoją jako partnerkę do gry.
2. Traktuj ją zawsze jak równą sobie pod względem intelektualnym.
3. Nie zapominaj nigdy, że ona uważa się za tak mądrą, jak ty.
4. Unikaj wyrazu twarzy przesadnie szczęśliwego lub zmartwionego,
5. Chwal twoją żonę nie częściej, ale nie rzadziej, niż raz na godzinę.
6. Pamiętaj o tem, że ona może grać bridża lepiej niż ty.
7. Nie sil się na dowcip, żona twoja ma wyrobioną już o tobie opinję.
8. Nie czyń żonie wyrzutów, nie ośmieszaj jej.
9. Gdy popełni błędy podczas gry, przypomnij sobie, ileś ty sam błędów popełnił w życiu.
10. Jeśli żona będzie się skarżyć na ciebie, że popełniasz dużo błędów podczas bridża, przyznaj jej rację.

Płeć słabsza, ale piękna, będzie zapewne bardziej zadowolona z przykazań mistrza bridżowego, niż płeć t. zw. brzydka.

Redukcje w bankach.

(a) Zainicjowany przed niedawnym czasem system oszczędności powoduje dalsze redukcje w różnych działach pracy.

Ostatnio najpoważniejsze nawet banki w Łodzi zredukowały do minimum liczbę swego personelu biurowego. Np. w oddziale łódzkim Banku Handlowego w Warszawie ograniczono liczbę pracowników do 18, podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym zatrudnionych było kilkadziesiąt osób.

RADJO

Łódź

PIĄTEK, dnia 4 marca 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący,
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli (tr. z W-wy).
15.45—15.50 Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
16.05—16.30 Transmisja ze Lwowa audycyj dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.
16.20—16.40 „Życiu wyrazów“, wygł p. Stefan Ludowicki (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Pochodzenie polskich nazw roślinnych“ wygł. dr. January Kołodziejczyk (tr. z W-wy)
17.35—18.50 Muzyka salonowa w wyk. sekstetu Stefana Rachonia (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.40 Fragment z „Opery za 3 grosze“ w wykonaniu artystów teatru miejskiego.
19.30—19.45 Kalendarzyk film., repert. teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z W-wy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (tr. z W-wy).
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z udziałem Mikołaja Orłowa (fort.). W przerwie felieton literacki p. t. „Mowa pisana“ wygł. p. Zofja Nałkowska (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom. meterol. i polic. z W-wy.

Łódź

SOBOTA, dnia 5 marca 1932 r.

11.45—11.55. Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.45 Przerwa.
15.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.10 Płyty gramof. z W-wy.
16.10—16.30 Radjokronika — wygł. dr. M. Stępowski (tr. z W-wy).
16.30—17.00 Płyty gramof. z W-wy.
17.00—18.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci „Baśń o złotej rybce“ W. Tatarkiewicz i B. Hertza (tr. z W-wy)
18.30—18.50 Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy)
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (transmisja z W-wy).
20.00—20.15 Na widnokręgu (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej. Banaszkiewicz i Hanna Halmara (duety operetkowe) (akomp. L. Urstein) (tr. z W-wy).
21.55—22.10 Feljeton p. t. „Walka o język narodowościowy w dziejach kultury polskiej“ wygł. p. Konrad Górski. (tr. z W-wy).
22.10—22.40 Koncert Chopinowski (Józef Turczyński).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorologiczny, polic. (tr. z W-wy).
23.30—24.00 Muzyka taneczna.

0,79 proc. wzrost kosztów drożyzny.

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi posiedzenie komisji wskaźnikowej, celem ustalenia kosztów utrzymania za miesiąc luty.

Po dyskusji komisja ustaliła, że koszta utrzymania w lutym rb. w porównaniu ze styczniem rb. wzrosły o 0,79 proc.

Na podrożenie kosztów utrzymania wpłynęła nieznaczna zwyżka cen masła, jaj i kartofli.

Magistrat stoi na straży interesów konsumenta.

Przed dwoma m. w. tygodniami cech rzeźniczo - wędliniarski wystąpił do komisji cennikowej o podwyższenie cen mięsa wieprzowego i jego przetworów.

Komisja nie zgodziła się na uznanie za podstawę do podwyżki cennika kalkulacji, przedstawionej przez cech, albowiem nie była ona uznana przez magistrat.

W dniu wczorajszym sprawa kalkulacji rzeźników była rozpatrywana przez magistrat, na posiedzeniu prezydjum.

Prezydjum magistratu postanowiło nie wprowadzać kalkulacji, albowiem podraża ona dość znacznie ceny mięsa, a szczególnie ceny przetworów mięsnych, a zatem przyjęcie kalkulacji, uprawiedliwiającej ceny wędlin, godziłoby w interes konsumenta.

Ze Związku Oficerów Rezerwy.

W dniu 28 lutego rb. odbyło się roczne walne zabranie Związku Oficerów Rezerwy, Koła łódzkiego, na którem jednogłośnie został wybrany po raz wtóry prezesem Koła łódzkiego major M. Słoniowski, wiceprezesami zostali wybrani kpt. St. Chomicz i por. Eugenjusz Grapow, a członkami zarządu ppor. R man Matusiak (skarbnik), ppor. Jakób Bajaskin (sekretarz), por. Zygmunt Folt (sekcja p. w. i w. f.) i por. Tadeusz Matysek.

Poza tem w skład komisji rewizyjnej weszli ppor. Wacław Holcgreber, ppor. Z. Szczepański i ppor. Michniewicz.

Bohaterowie – nędzarze.

Śmiałe przedsiewzięcie Federacji.

Emeryci nie powinni odbierać chleba bezrobotnym.

Na zjeździe Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, który odbył się w Łodzi w dniu 28 lutego r. b. Poruszono między innemi sprawę konieczności przeprowadzenia redukcji mężatek, których mężowie zatrudnieni są na intratnych posadach, emerytów, pobierających wynagrodzenie z kas skarbowych osób zajmujących po 2—3 posady, obcokrajowców suto wynagradzanych i t. d.

Konieczność przeprowadzenia tej redukcji jest podyktowana względami zatrudnienia bezrobotnych, znajdujących się w skrajnej nędzy, a przedewszystkiem dania możności pracy b. wojskowym t. j. wczorajszym bohaterom, inwalidom wojennym i tym, którzy oddali swe zdrowie i przelali krew w obronie granic Niepodległej Polski.

Rezolucje te niezawodnie podyktowane zostały względami głębszemi, tembardziej że treść ich odzwierciadla całą psychikę inwalidy i b. wojskowego, którzy wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego przeżywają jako wczorajsi bohaterowie w dzisiejszych czasach straszne i ciężkie dni.

Rzeczywiście oddać Ojczyźnie krew, poświęcić swe zdrowie, stworzyć z piersi obronny mur, aby potem na drewnianych kikutach chodzić z prośbą o kęs chleba jak o darowiznę żebraczą, to gorzka zapłata za położony trud i ofiarę.

We wszystkich niemal krajach inwalidzi wojenni i byli woj owi są otaczani specjalną opieką, zaś w społeczeństwie zasługują na poparcie.

Polscy wczorajsi bohaterowie nie doczekali się należytej zapłaty i nagrody od społeczeństwa, za które w krytycznych chwilach nadstawiali swe piersi. Ba, byli wojskowi w społeczeństwie nie mają zrozumienia i są wprost szykanowani a nawet są wypadki, jak to zresztą miało miejsce w jednym z zakładów przemysłowych m. Łodzi (firma Buh e) są wyrzucani z pracy li tylko za to, że byli powstańcami Górno-śląskimi.

Są wypadki, jak w jednej z instytucji handlowych, gdzie usunięto z pracy inwalidę wojennego dlatego, że za głośno stukała drewniana jego noga.

Usunięto z pracy inwalidę będącego zatrudnionym w charakterze woźnego dla tego jedynie, że panu szefowi nie dość zręcznie podawał palto z powodu sztywnej ręki.

Są i takie wypadki, że inwalida wojenny zostaje zwolniony z pracy, li tylko za to, że dyrekcja nie mogła znieść sztucznego oka inwalidy, z którego wypływały prawdziwe łzy.

Rzecz prosta, że skutki takiego postępowania wpływają „dodatnio" na zwiększenie się liczby wypadków samobójczych, albowiem byli bohaterowie, zniechęceni do życia, skracają je sobie za pomocą paska, noża, czy brzytwy.

Ta straszna dola wczorajszych bohaterów była głównym czynnikiem, powodującym wniesienie na zjazd rezolucyj, któreby oczyściły wreszcie niezdrową atmosferę, panującą w dzisiejszem naszem życiu społeczno-gospodarczem.

Wczorajsi bohaterowie znaleźli się na skraju szarego życia, wtedy gdy dzięki specjalnemu systemowi protekcjonizmu oblepione są posady w różnych instytucjach państwowych i przedsiębiorstwach handlowych przez różnego rodzaju „wujciów", „stryjciów", „kuzynów", „szwagrów" a niekiedy nawet przez całe rodzeństwo, wtedy gdy wczorajszy bohater umiera z głodu i nędzy.

Należy rzucić okiem na przedsiębiorstwa państwowe, kasy chorych, samorządy i t. d. a wówczas przekonamy się, ileż pracowników umysłowych i fizycznych mogłoby znaleźć pracę, gdyby tak usunięto z posad tych którzy zajmują po 2—3 posady, ktorzy pobierają za nieróbstwo i za próżniactwo dzięki właśnie temu systemowi protekcjonizmu, sute wynagrodzenia.

Ileż to osób dzisiaj zarabia od 1000 do 10000 zł. a nawet i więcej miesięcznie, wtedy gdy wczorajsi bohaterowie liczą insekty za pazuchą i przysłuchują się codziennemu „marszowi" kiszek.

Ileż to kobiet, panien i mężatek niezmuszonych do szukania zarobku zajmuje miejsca i odbiera chleb wczorajszym bohaterom, pracując li tylko na fatałaszki, puder, szminkę i pończoszki, iluż to dobrze zaopatrzonych emerytów odbiera chleb bezrobotnym.

Z niezdrowym tym objawem rozpoczyna obecnie walkę Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, to jest organizacja skupiająca pod swoimi sztandarami wszystkich wczorajszych bohaterów.

Walka ta, gdyby w całości została zrealizowana, przyczyni się do wytępienia niezdrowych i niemoralnych objawów, a co najgłówniejsze da możność przyjścia z pomocą dzisiejszym nędzarzom, a wczorajszym bohaterom.

Rastan.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 20 marca br. (niedziela) o godz. 16 w 1-szym, a o godz. 16.30 w drugim terminie — odbędzie się zwyczajne sprawozdawcze zebranie członków Związku Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Łodzi w lokalu szkolnym przy ul. Nowo-Targowej 24.

Porządek dzienny: Odczytanie protokułu zwyczajnego zebrania ub. r., sprawozdaniaj z działalności zarządu i sekcyj, kasowe, komisji kontrolującej; dyskusja; wybory: przewodniczącego, członków zarządu i zastępców, sądu honorowego i zastępców, komisji kontrolującej i zastępców; preliminarz budżetowy na rok 1932; wybór delegatów: na ogólny zjazd w Warszawie, na zjazd okręgowy.

Informator sądowy na rok 1932-33.

Interesanci sądów, zarówno okręgowego jak i grodzkich, dzięki szczególnym zarządzeniom p. prezesa Zaborowskiego otrzymywać mogą w sekretarjatach szybko i wyczerpujące informacje, to jednak nie rozwiązywało to sprawy informowania niezliczonej liczby tych osób, które z różnych powodów osobiście do sądu odnieść się nie mogą, a które, czy to w otrzymaniu pomocy prawnej, bądź z tytułu posiadanych weksli, wyroków sądowych, względnie klauzul — zainteresowane są w rozmieszczeniu sądów, kancelaryj notarjalnych i hipotecznych, rewirów komornikowskich czy też innych urzędów sądowych.

Otóż, jak się dowiadujemy, dla dobra tej kategorji interesantów drukuje się obecnie w opracowaniu sekretarza prezydjalnego sądu okręgowego w Łodzi, p. Adama Smolarka, obszerny informator sądowy, który będzie zawierał szczegółowe informacje, dotyczące rozmieszczenia sądów w łódzkim okręgu sądowym, kancelaryj notarjalnych i hipotecznych oraz rewirów komornikowskich i t. p. z podaniem numerów pokojów, telefonów i miejsc urzędowania.

Pokój z kuchnią do odstąpienia
(obok parku Ks. Poniatowskiego)
Słoneczne, światło elektr., woda i zlew
Radwańska 73, m. 21, front.

Rejestracja na zapomogę doraźną

za miesiąc luty r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 1-go marca 1932 r. rozpocznie się rejestracja na państwową zapomogą doraźną za miesiąc marzec 1932 r. dla bezrobotnych którzy otrzymali zapomogę doraźną za miesiąc luty 1932 r. z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych oraz którzy wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia w miesiącu lutym rb., a zemieszkują na terenie gminy m. Łodzi.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Rejestracja odbywa się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Piątek, dnia 4 marca r. b., litery: R, S, T, U.

Sobota, dnia 5 marca rb., litery: W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, powinni okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej conajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

Ucieczka czy uprowadzenie.

Zagadkowe zniknięcie 11-letniej dziewczynki zdradzającej chęć poznania szerszego świata.

(a) Ostatnio zanotowane są wypadki znikania młodocianych dziewcząt.

Oto niejaki Jabłoński, zamieszkały przy ulicy Błońskiej 25, zgłosił się do policji i zameldował, iż córka jego, 11-letnia Jadwiga Jabłońska, jeszcze w dniu 29 lutego r. b. wyszła z domu i od tej pory nie powróciła.

Jabłoński podejrzewa, iż padła ona ofiarą nieuczciwych osobników, którzy uprowadzili ją dla podejrzanych celów, choć sam zaznacza, nie wykluczona jest ekstrawagancja młodej dziewczyny, która mimo młodego wieku była bardzo rozwinięta i zdradzała chęć poznania szerszego świata.

Władze policyjne na skutek tego meldunku rozpoczęły poszukiwania za zaginioną

Przed obchodem imienin

marsz. Józefa Piłsudskiego.

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej województwa zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie prez. Fichna zwołał posiedzenie komitetu ścisłego na którem omówiono program obchodu imienin Marszałka. Dorocznym zwyczajem w przededniu odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta, a w dniu imienin — nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, oraz defilada garnizonu łódzkiego, policji, straży, związ. strzel., org. b. wojsk., przysposobienia wojskowego.

W dniu tym odbędą się we wszystkich dzielnicach naszego miasta 22 akademje dla szerokich sfer ludności, a o 4 po poł. w Teatrze Miejskim odbędzie się przedstawienie dla najbiedniejszej młodzieży szkolnej. Prelekcję wygłosi p. L. Berkowicz.

Wieczorem w salonach województwa odbędzie się raut, którego zorganizowanie powierzono tow. przyjaciół zw. strzeleckiego i zw. prac. państwowych.

Od „polityki" do zwykłego kryminału.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY FAŁSZERSKIEJ

na szkodę Funduszu Bezrobocia.

Efektywni bezrobotni z fikcyjnemi zaświadczeniami.

„Przedsiębiorca" karany już za komunizm, aresztowany.

Przed kilku zaledwie tygodniami władze zlikwidowały na terenie naszego miasta „biuro robót ziemnych" zorganizowane przez niejakiego Gozdalskiego, z siedzibą przy ulicą Nowaka 30. Gozdalski, jak to podawaliśmy ubezpieczał fikcyjnie i wydawał fałszywe zaświadczenia różnym osobom, które pobierały zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Obecnie znów wydział śledczy ujawnił nową aferę zasiłkową.

Oto przed 3-ma dniami do Funduszu Bezrobocia, przy ul. Matejki 2, przybył jakiś osobnik, który przedstawił się za Stanisława Masłowskiego, zamieszkałego przy ul. Kielma 55 i prosił o zarejestrowanie go jako bezrobotnego, na dowód czego przedłożył zaświadczenie wydane z firmy K. Hofrichter, przy ul. Zakątnej 13.

Urzędnikowi prowadzącemu rejestrację bezrobotnych, zaświadczenie wydało się mocno podejrzane, albowiem znał podpis administratora fabryki Hofrichtera.

W toku badań Masłowski wyjaśnił że zaświadczenie otrzymał od niejakiego Józefa Bagrowskiego, zamieszkałego wraz z kochanką swą Radzyńską w Rogach, pod Łodzią.

W związku z tem wyjaśnieniem policja zajęła się bliżej osobą Bagrowskiego i przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu.

Rewizja ta dała nadspodziewane wyniki, albowiem w mieszkaniu Bagrowskiego znaleziono cały szereg różnych blankietów, które Bagrowski nabywał w poszczególnych sklepach łódzkich, a które następnie wypełniał ubiegającym się o zasiłki, a nie posiadającym do tego prawo.

Pozatem znaleziono drukarenkę, która służyła fałszerzowi do wystawiania fikcyjnych zaświadczeń firmowych, pod któremi następnie wypisywał zaświadczenia.

Pozatem w ręce policji dostała się książeczka, w której Bagrowski prowadził rejestr wystawionych przez siebie zaświadczeń dla bezrobotnych, z uwzględnieniem nazwisk osób zainteresowanych oraz firm, na które powoływał się w zaświadczeniach.

Bagrowskiego i kochankę jego Radzyńską aresztowano.

Równocześnie na zasadzie znalezionych dowodów rozpoczęto dochodzenie przeciw osobom, które korzystały z usług Bagrowskiego, pobierając na zasadzie fikcyjnych zaświadczeń zasiłki, przez co naraziły Fundusz Bezrobocia na poważne straty.

W związku z tem zatrzymano Eugenjusza i Zofję, małżonków Pietruszewskich, zamieszkałych przy ul. Kielma 39, Stępnia Kazimierza, ze wsi Rogi, powiatu łódzkiego, Wojciecha Bombiaka zamieszkałego przy ul. Marysińskiej 51 Józefa Rudzkiego ze wsi Czortków pod Łodzią, Józefę Kuldę zamieszkałą przy ul. Kielma 39, Józefa Woźniakowskiego zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej 62 Zygmunta Kamińskiega, (Marysińska 13) Kazimierę Kukulską, zamieszkałą przy ul. Tokarzewskiego 52, Stanisława Masłowskiego i żonę jego Martę, zamieszkałych przy ul. Kielma 55, Helenę Spirodol zamieszkałą przy ul. Głowackiego 4 Konstancję i Edwarda małż. Szczygielskich, zamieszkałych przy ul. Młynarskiej 36 oraz małż. Annę i Stanisława Kołodziejskich, zamieszkałych przy ul. Kielma 39.

W toku dalszych badań władze śledcze ustaliły, iż Bagrowski ukończył zaledwie 4-klasy gimnazjalne, mając wyrobiony charakter pisma łącznie ze swą kochanką Radzyńską, począł wydawać fikcyjne zaświadczenia, za które jednorazowo ubiegający się wnosili mu opłaty od 10 do 20 złotych, przyczem z zasiłków otrzymywanych na zasadzie fikcyjnych zaświadczeń, każdego tygodnia płacili mu 40 proc.

Bagrowski jest już kilkakrotnie karany więzieniem, a między innemi odsiadywał rok więzienia za komunizm.

Bagrowski w czasie blisko 4-ch miesięcy uprawiał swój proceder i uzyskiwane z tego tytułu pieniądze obracał na hulanki.

U wyżej zatrzymanych bezrobotnych znaleziono jeszcze cały szereg innych fikcyjnych zaświadczeń mających posłużyć im do otrzymania zapomóg, na których widniały pieczątki Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, K. Hofrichtera, Pawła Holca, Teitelbauma, Kestenberga i inne.

Wszystkich zatrzymanych przekazano wraz z dowodami do dyspozyzji sędziego śledczego, który wobec zatrzymanych robotników i robotnic zestosował jako środek zapobiegawczy dozór policji, zaś Bagrowskiego i jego kochankę zatrzymano w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Zamach na zdobycze wywalczone przez pokolenia

Związek „Praca" o zmianach w ustawodawstwie socjalnem i przeciw nawrotowi do systemów przedwojennych

Onegdajszego popołudnia, około godziny 18-ej, rozpoczęło się w związkach „Praca" posiedzenie delegatów, reprezentujących kilkadziesiąt fabryk na terenie Łodzi. Zgromadzonych było około 80 delegatów.

Tematem długotrwałej, blisko pięciogodzinnej dyskusji była sprawa ostatnich posunięć w kwestji zmian w ustawach socjalnych.

Późnym wieczorem zgromadzeni powzięli rezolucję, brzmiącą jak następuje:

„W związku z projektami zmian w ubezpieczeniach społecznych zebrani po wysłuchaniu referatów i gorącej dyskusji, zakładają energiczny protest przeciwko zamachowi na zdobycze socjalne, wywalczone z trudem przez całe pokolenia, protestując przeciwko przełożeniu wszystkich ciężarów finansowych Państwa na barki robotnicze.

Zmniejszenie urlopów robotniczych zwiększy tylko zachłanność kapitalistów, którzy i tak nie przestrzegają ustaw o urlopach, redukując robotników przed nabyciem przez nich prawa do urlopów. Zmniejszenie dodatków, płaconych za godziny nadliczbowe, przyczyni się do zwiększenia bezrobocia, gdyż przemysłowcy wyzyskają to na swoją korzyść, zatrudniając robotników dłużej niż przez osiem godzin dziennie, a resztę robotników wyrzucając na bruk.

Protestujemy przeciwko wracaniu do systemu przedwojennego powiększenia liczby godzin pracy w tygodniu uważając, iż należy raczej zmniejszyć tydzień pracy przy utrzymaniu zarobków robotniczych na dotychczasowym poziomie, co pozwoli zmniejszyć bezrobocie i zwiększyć konsumcję.

Domagamy się od posłów robotniczych, aby ci stanęli w obronie praw robotniczych, stając po stronie robotnika w jego walce o najistotniejsze prawa".

Rezolucja powyższa skierowana została do władz centralnych w Warszawie i do klubów robotniczych w Sejmie. (ag)

Przepełniona ława oskarżonych.

Dwudziestu jeden komunistów przed sądem.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

(a) W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 21 organizatorów „Czerwonych Klubów Sportowych".

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Komunistyczny Związek Młodzieży Polski w maju 1931 r. postanowił ożywić stosunki w sporcie. W tym celu postanowiono na dzień 10 maja ub. r. w godzinach popołudniowych zwołać zebranie konstytucyjne, na którem powzięta byłaby decyzja o utworzeniu „Czerwonego Klubu Sportowego".

Zebranie to zwołano ze względów ostrożności w lesie na Żabieńcu, poza miastem.

Gdy zebrało się quorum, to jest mniej więcej po godzinie, nastąpiły przemówienia.

Na zaimprowizowanej trybunie stanął jakiś młody jegomość i wygłaszał mowy komunistyczne.

Przygodni świadkowie wiecu zwrócili się do napotkanego po drodze posterunkowego Barańskiego i zawiadomili o wiecu oraz, że uczestnicy wznoszą okrzyki antypaństwowe.

Zatrzymano z pośród manifestantów 21 osób, których osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia, poczem Makowskiego, Konówne, Wutkowskiego Jana, Rafałowicza, Skórnika i Berensztajna zatrzymano w więzieniu, pozostałych zaś zwolniono pod dozór policyjny.

Wszyscy niemal z zatrzymanych znani byli policji, notowani lub karani.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi, pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 102 k. k. cz. 1 przez to, że w okresie czasu do dnia 10 maja 1931 r. brali udział w zrzeszeniu „Komunistyczny Związek Młodzieży Polski" i w charakterze członków tego zrzeszenia uczestniczyli na zebraniu organizacyjnem „Czerwonego Klubu Sportowego".

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński. Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że bądź to wogóle nie należeli do Komunistycznego Zw. Młodzieży Polski, bądź też wogóle nie brali udziału w wiecu i zostali przypadkowo zatrzymani przez policję.

Na rozprawę powołano 10 świadków z pośród funkcjonarjuszów policji, względnie osób, obecnych przypadkowo na wiecu, którzy potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty skierowane w akcie oskarżenia przeciw oskarżonym. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Koncert Ladisa Kiepury w Łodzi.

Młoda gwiazda śpiewacza, Władysław Ladis Kiepura, wchodzi w życie artystyczne tak samo szczęśliwie jak jego brat Jan Kiepura. Debiut krakowski w „Fauście" rzucił odrazu nazwisko Ladisa Kiepury na usta szerokich warstw publiczności teatralnej.

Po koncertach w Krakowie, we Lwowie i Zakopanem artysta przyjeżdża do Łodzi i uświetni 17-ty koncert mistrzowski, który odbędzie się w nadchodzącą środę, dn. 9-go b. m.

Starannie opracowany program obejmuje szereg najpiękniejszych pieśni i arji operowych, które przedstawia łódzkiej publiczności w charakterze śpiewaka estradowego. Obok świetnego tenora wystąpi znakomita włoska pieśniarka obdarzona pięknym sopranem lirycznym Marja Fiorenza, której występy koncertowe we Włoszech cieszą się wielkiem powodzeniem i uznaniem.

Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów. Będzie to jedyny koncert Kiepury w Łodzi.

Strajk w hucie „Hortensja".

Otrzymujemy z urzędu wojewódzkiego następujące wyjaśnienie:

Do Redakcji czasopisma „Diennik Łódzki" w miejscu. W związku z nieprawdziwemi informacjami, podanemi w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 3 b. m. № 63, w notatce p. t. „Strajk w hucie „Hortensja" trwa", proszę o umieszczenie na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. № 14, poz. 186) następujące sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby krwawe zajścia w Piotrkowie zakończyły się śmiercią jednego robotnika oraz poranieniem robotnicy i kilku funkcjonarjuszów policji państwowej, natomiast prawdą jest, że:

1) w Piotrkowie żadnych starć pomiędzy policją a robotnikami nie było i żaden z funkcjonarjuszów policji nie był raniony;

2) zajście miało miejsce pomiędzy portjerem huty Papińskim a strajkującymi, z których jeden robotnik został przez Papińskiego postrzelony.

Nieprawdą jest jakoby władze zastosowały radykalny sposób usuwania strajkujących z terenu fabryki, albowiem obecnie nie zezwala się na przesyłanie jedzenia przez rodzinę, natomiast prawdą jest, że:

1) władze nie zajmują się usuwaniem strajkujących z terenu fabryki;

2) o wpuszczaniu ludzi na teren fabryki decyduje, jak zwykle, wyłącznie portjer huty bez jakiejkolwiek w tym względzie ingerencji organów policji, które jedynie czuwają nad utrzymaniem porządku nazewnątrz fabryki;

3) rodziny strajkujących bez żadnych przeszkód z czyjejkolwiek strony dostarczają pożywienia dla swych bliskich na terenie fabryki". Za wojewodę W. Lutomski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Dziennik Sportowy.

Przed wizytą mistrza polskiej koszykówki.

Jak już donosiliśmy na sobotę i niedzielę przyjeżdża do naszego miasta dwukrotny mistrz Polski w koszykówce (1930 i 1931) AZS z Poznania, w celu rozegrania meczów z ŁKS-em i Triumfem.

Goście będą się chcieli zrewanżować za porażki doznane w zeszłym roku od ŁKS-u w stosunku 22:25 i od Triumfu 16:17. Skład AZS-u będzie następujący: Czaplicki, Różycki, Dera, Kasprzak, Patrzykont. Prócz koszykówki poznańczycy rozegrają również mecz siatkówki, przyczem w imprezach wezmą również udział zespoły HKS-u, Absolwentów, i St. Mł. Polskiej.

Program został uchwalony następująco: sobota, godz. 17 siatk. żeńska: HKS—Triumf, siatk. męska: ŁKS—Absolwenci, kosz. żeńska: HKS—Triumf, i kosz. męska: AZS—Triumf.

Niedziela: godz. 10: kosz. męska: Stow. Mł. P.—Triumf II, siatk. żeńska: HKS—ŁKS, siatk. męska: AZS—ŁKS. Wszystkie powyższe mecze będą rozegrane na sali Niemieckiego Gimnazjum.

W sobotę w sali przy ul. Drewnowskiej organizuje również gry sportowe o godz. 16.30 klub IKP przy udziale zespołów YMCA i Geyera, o nast. programie: siatkówka i koszykówka żeńska: Geyer—IKP, siatkówka i koszykówka męska: IKP—YMCA i koszykówka juniorów: YMCA—IKP.

Koszta ekspedycji

Hippika polska

na olimpjadzie w Los Angelos.

Sprawa obesłania Olimpjady w Los Angelos przez sport hippiczny została już definitywnie przesądzona. Ministerstwo spraw wojskowych wyraziło zgodę na udział naszych kawalerzystów w igrzyskach.

Obesłany będzie tylko konkurs skoków, do szampjonatu konia nie mamy bowiem wierzchowców odpowiedniej klasy.

Wyjedzie czterech zawodników, 6 koni i kierownik zespołu.

Koszta ekspedycji obliczone są na 85.000 zł. Część tej sumy pokryje departament chowu koni (15 000 zł), część Związek Towarzystw Jeździeckich i Min. Spr. Zagr. i Pol. Kom. Olimpijski.

Przez całą zimę w szkole sportu konnego w Grudziądzu prowadzono intensywną pracę nad utrzymaniem koni w dobrej kondycji. Obecnie rozpocznie się trening bardziej intensywny.

Jako kandydatów na olimpijczyków wymieniają: rtm. Królikiewicz (na „Milordzie"), por. Rojcewicza („The Hoop"), kpt. Sałęgę („Nelli"), por. Rucińskiego („Roksana"), rtm. Starnowskiego („Doneuse"), mjr. Trenkwalda („Madzia"), por. Bilińskiego („Rabuś"), rtm. Szosland a („Alli") i mjr. Antoniewicz („Redyledt").

Idjotyczne rekordy.
Nowoczesny „Jan Słupnik" w angielskim salonie sportowym.

Manja wysiadywania na słupie, która grasowała w Ameryce, przerzuciła się teraz do Anglji i święci tam prawdziwe orgje.

„Zwycięzcą" w ostatnim rekordzie na długość czasu okazał się pewien bezrobotny, któremu manager zawodów obiecał 10 funtów nagrody.

Zawody odbywały się w jednym ze znanych londyńskich lokalów sportowych. Bohater siedzenia na słupie wysiedział 71 godzin i 7 minut, poczem zdjęto go i oddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rękach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zapłacili za wejście, miał... sensację.

Znaczne zwycięstwo Lewińskiego nad Dempseyem.

Niedawne zwycięstwo polskiego emigranta Lewińskiego nad byłym mistrzem świata w boksie — Dempseyem, odbiło się głośnem echem i przyniosło Dempseyowi nieoczekiwane skutki.

Już oddawna postanowione było rozegranie kasowego meczu Carnera — Dempsey i jako przygotowanie doń miał być ów mecz z Lewińskim. Dempsey, spodziewając się łatwego zwycięstwa, nie brał wogóle porażki pod uwagę. Porażka zepsuła jednak wszystko i organizatorzy spotkania między Amerykaninem i Włochem, które było już naznaczone na 4 lipca w Reno, postanowili je odwołać.

Baczność — Rezerwiści.

Komenda Koła № 1 (Śródmieście) Związku Rezerwistów w Łodzi zarządza ogólną zbiórkę wszystkich swych członków bez względu na wiek i szarżę.

Zbiórka odbędzie się w piątek, dnia 4 marca rb., o godz. 20, (8 wieczór) w lokalu własnym przy ul. Narutowicza № 49, prawe wejście, parter, front.

Nieprzybycie na powyższą zbiórkę pociągnie dla członków skutki, przewidziane w paragr. 8 ust. 3 statutu Związku Rezerwistów.

Nowy komornik.

Z dniem 1 marca r. b. XVI rewir komornikowski po komorniku p. Józefie Tomaszewskim objął dotychczasowy skarbnik sądu okręgowego, p. Józef Kłódkowski, którego kancelarja mieści się przy ul. Gdańskiej 94. (Kancelarja kom. Tomaszewskiego mieściła się przy ulicy Zachodniej 36).

Z tygodników.

Tygodnik „Praca", regjonalny organ NPR-lewicy w Łodzi (Piotrkowska 91) z bieżącym tygodniem ukazywać się będzie jako organ partji na całą Polskę.

Anonimowy „solenizant".

(a) Alojzy Konkiewicz, goniec jednej z firm ogrodniczych, odnosząc kosz kwiatów do jednej z Helen, z racji imienin. zatrzymał się na posesji przy ulicy Zachodniej 24 i wszedł do ubikacji, pozostawiając kosz na podwórzu.

Skorzystał z tego jakiś złodziejaszek, który kosz skradł i ulotnił się. Poszkodowany zwrócił się do policji, która wdrożyła poszukiwania.

Walne zgromadzenie.

W dniu dzisiejszym (w piątek) odbędzie się w lokalu ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej, walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, które po przyjęciu sprawozdania zarządu ustępującego, wybierze nowe władze na rok bieżący. Początek zebrania wyznaczono na godz. 19-tą w pierwszym terminie i na godz. 20-tą w drugim.

Sport strzelecki w wojsku
na terenie D. O. K. IV.

W dniu 20 lutego br. w siedzibie 4 grupy artylerji, w obecności pp.: gen. Millera, ppłk. Bratro, ppłk. Weryńskiego i ppłk. Łukowskiego odbyło się rozdanie nagród dowódcom pułków i zawodnikom sekcji strzeleckiej, za zawody strzeleckie o mistrzostwo klubu w 1931 roku.

Nagrodę przechodnią zdobył zespół 28 p. Strz. Kan. osiągając 1525 pkt. na możliwych 2200 pkt. przed 31 p. Strz. Kan. — 1207 pkt. i II zespołu 28 p. Strz. Kan. — 1182 pkt.

Mistrzem klubu w strzelaniu jednostkowem został st. m. Kuzemko — 398 pkt. na możliwych 550 — przed chor. Gutkowskim — 394 pkt. i ppor. Zielińskim — 392 pkt.

Mistrzostwo z pistoletu wojskowego uzyskał por. Zielenkiewicz — 133 pkt. na możliwych 200, przed chor. Gutkowskim 128 i ppor. Zielińskim 127 pkt.

Mistrzostwo z pistoletu wojskowego zdobył por. Kroll — 68 pkt. na 100 pkt. możliwych, przed ogniom. Chachułą — 65 pkt. i ppor. Zielińskim 65 pkt.

Mistrzostwo z karabinku małokalibrowego przypadło sierż. Szplettowi 149 pkt. na 150 możliwych, przed kpt. Kłosowskim 138 pkt. i chor. Gutkowskim 138 pkt.

Mistrzostwo z pistoletu małokalibrowego przypadło w udziale st. m. Kuzemce 82 pkt. na 100 możliwych. II miejsce zajął ppor. Zieliński 70 pkt., III miejsce zajął chor. Gutkowski 70 pkt.

Wśród pań I-sze miejsce zdobyła p. Kłosowska A.

Zawodnicy poza dyplomami i żetonami, otrzymali wiele cennych nagród.

Międzynarodowe zawody narciarskie
o mistrzostwo Polski.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach od 4 do 6 marca br., będą przypuszczalnie ze względu na ilość i klasę zawodników zarówno zagranicznych, jak i krajowych, dorównywać zawodom międzynarodowym F. I. S. w r. 1929.

W zawodach tych reprezentowanych będzie 6 państw. Zapewniony jest udział reprezentacji zawodników norweskich, łotewskich, czechosłowackich, węgierskich i niemieckich. W dniu wczorajszym przybyli wieczorem pierwsi dwaj zawodnicy zagraniczni, a to Paul Nowak (HDW) i Rolland (K. A. C. Koszyce).

Jutro przybywają dalsi zagraniczni zawodnicy, a to Braeth, Heim, Priebsch, Banjasz z HDW, oraz Ruszysky z Koszyc. Z zawodników węgierskich przybywają dalej Kozma i Vanja. Przybyć ma również znakomity narciarz oraz dziennikarz węgierski Brecky, Łotwę reprezentować będzie zawodnik Bukasz, Norwegję Klykken.

Z zaciekawieniem oczekiwany jest przyjazd głośnego konkurenta z Czechosłowacji Bartona. Z Austrji spodziewany jest zawodnik Lantschner. Dziś o godzinie 6 po południu nastąpi zamknięcie zgłoszeń zawodników, o godz. 7 odprawa oraz losowanie zawodników. W piątek odbędzie się bieg 18-kilometrowy oraz bieg pań, których start i meta i urządzona jest na stadjonie Komitetu Imprez Sportowych, nie jak dotychczas na Wilczniku. Przygotowano już głośniki, trybuny dla publiczności, ogrzewany bufet, to wszystko, co udogodnić ma pobyt zarówno zawodników, jak i publiczności.

W sobotę o godz. 12 w południe na dużej skoczni odbędą się skoki do kombinacji, w niedzielę o godzinie 12 w południe na skoczni na Krokwi skoki otwarte. W poniedziałek o godz. 9 rano start biegu 50 klm. Przypuszczalna liczba zawodników do biegów wynosić będzie około 80, do konkurencji złożonej 40, do skoków indywidualnych około 50, do 50-tki około 20.

Kalendarzyk imprez bokserskich.

Tegoroczny sezon bokserski jest niezwykle obfity w imprezy. Już obecnie są zarezerwowane przez łódzkie kluby wszystkie terminy, które będą wyzyskane na urządzenie zawodów klubowych, międzyklubowych i ewent. międzynarodowych. Podług kolejności dat imprezy te zorganizują następujące kluby:

W marcu: 3 Kruszeender (mistrzostwa klubowe), 6 zw. „Makabi", 12—KP „Zjednoczone", 13—Pol. Kl. Sport., 17—Geyer, 20—KP „Zjednoczone", 28—Geyer. W kwietniu: 3—Union (międzynarodowe), 10—Polic. Klub, Sp., 14—Geyer, 17—„Zjednoczone", 24—IKP.

W maju: 3—JKS, 5—Geyer, 8—Union, 15—IKP, 19—Geyer.

Komunikat.

Sekcja strzelecka zawiadamia swych członków, że w dniu 5 marca rb. o godz. 19 odbędzie się zebranie sekcji.

Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich konieczna.

Giełda warszawska.
Urzędowa ceduła giełdy walutowej
z dn. 3 marca 1932 roku.

GOTÓWKA.
Dolary 8.86.—

CZEKI
Holandja 359.10
Londyn 30.96
N.-York czeki 8.899
Paryż 35.04
Praga 26.35
Szwajcarja 172.37
Berlin 211.90

AKCJE
B-k Polski 88.00 87.00

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
3% poż. budowlana 35.75
4% inwestycyjna 89.75
5% konwersyjna 39.00
6% dolarowa 58.—
4% dolarowa 46.50
7% stabilizacyjna 56.50 59.00
10% kolejowa 104.—
8% B. G. K. 94.00
5% m. Warszawy 50.75
8% m. Warszawy 63.75—62.75

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 marca i dni następnych
Największy przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.

Jej Ekscelencja Miłość

W roli głównej n ezrównana fascynująca gwiazda Francji **ANNABELA** w innych rolach ROGER TREVILLE, ANDRE LEFAUR, GRETA TEIMER i ulubiony — król komików paryskich PRINCE

Nad program: Ciekawe aktualności i wesoła farsa. Następny program: Złodziej miłości.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Rozwódka

w gł. roli **Norma Schearer**
od wtorku dn. 1 marca r. b. w kinie dźwiękowem
RAKIETA
Sienkiewicza 40.

KINOTEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36

Od 1-go marca do dnia 7 III.1932 włącz.
Pierwszy raz w dzielnicy bałuckiej film, który każdy powinien zobaczyć.
Natchnione arcydzieło genjuszu ludzkiego reżysera Cecila B. de Mille'a, wielki film religijny osnuty na tle życia Chrystusa Pana p. t.

Król Królów

wspaniałe arcydzieło pełne podniosłego nastroju, stojące na najwyższym szczeblu artyzmu i kunsztu. Jestto film, co przemawia do naszej duszy, zachwyca, zniewala do wczucia się w szlachetnem dążeniu do odzwierciadlenia największego dramatu ludzkości.
Widz oglądając film Król-Królów przechodzi, każde cierpienia wspólnie z Chrystusem.
Następny program „SYGNAŁ WŚRÓD BURZY"

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON

Poraz pierwszy w Łodzi.

Kto był tym pierwszym? Dręczące pytanie mężczyzny, który kochał bez pamięci swą żonę i nie zna jej przeszłości w filmie p. t.

JEJ GRZECH

z życia współczesnych małżeństw.
W roli gł. **Dorotha Mac Kaill** oraz **Joe Mc. Cvea.**

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167.
Telefon 191-85.

DR. MED.
Edward Reicher
choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w.
w niedziele i święta od 9—1.

Tanio od 2 zł. 75.
Ramki do portretów
(wielkości 27×34)
Tylko w firmie **„ERKO"**
ul. Kopernika Nr. 54 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
od 2 zł. 75 Tanio.

Podlewnia LUSTER
Franciszka Turniaka
Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1
poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

Nr. 149 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, mający kancelarję swoją przy ulicy Zielonej nr. 63. na zasadzie art. 1030 Pos. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 marca 1932 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie, odbądzie się licytacja ruchomości należących do f-my „Zakłady Przemysłowe Józefa Kluki" składających się z dwudziestu pięciu tysięcy surówki, oszacowanych na sumę 500 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 26 lutego 1932 r.
Komornik PILICHOWSKI.

Nr. E. 150 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-oo, mający kancelarję swoją przy ulicy nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. oodaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 marca 1932 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie—odbędzie się licytacja ruchomości należących do F-my „Zakłady-Rrzemysłowe Józefa Kluki", składających się z czterdziestu tysięcy cegły surówki, oszacowanych na sumę 800 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 26 lutego 1932 r.
Komornik P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 499 1931 r
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do J. Buskowody i składających się z 12 sztuk materjału półwełnianego, oszacowanego na sumę zł. 900.—
Łódź, dnia 25 lutego 1932 r
Komornik S. GÓRSKI

Spólnika
z kapitałem 10 — 15 tys. złotych.
poszukuje do dobrze zaprowadzonego i intratnego interesu.
Oferty sub. „J. P." do adm. pisma.

N. sprawy Z. 174/31 Odpis.

DECYZJA.
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Seipelt, Hurewicz. Sekretarz apl. Rozenberg. Dnia 26 lutego 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Lindenfeld i Kryszek"

POSTANOWIŁ:

rozprawę odroczyć na dzień 18 marca 1932 r., o czem obwieścić w „Monitorze Polskim", „Kurjerze Łódzkim" i „Dzienniku Łódzkim" oraz pobrać od firmy „Lindenfeld i Kryszek" 150 zł. zaliczki na koszta niniejszego ogłoszenia.
Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność
St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK
ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. —

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Mam maszynę do pisania dla wypożyczenia. — Oferty składać w administracji z podaniem warunków pod „Warunki skromne.

Zagubiono dokumenty wojskowe, książkę wojskową i legitymację wydaną w P. K. U. Kutno na imię Jana Malinowskiego. Dokumenty znalazca zechce zwrócić. Łęczyca — ulica Krystynów A 13, Jan Malinowski.

Zgubiono książeczkę wojskową oraz legitymację z Fund. Bezrobocia za nr.25354 na imię Stanisława Zalewskiego, zam. przy ul. Brzezińskiej 88. Uprasza się o zwrot zagubionych dowodów właścicielowi tychże.

Poszukuję pokoju z kuchnią bez odstępnego Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „M. R."

Zdolne falcowaczki mogą się zgłosić do drukarni Cegielniana 19.

Czosniak Szlama uczeń szkoły powszechnej nr. 122, zgubił matrykułę.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.